Ner 270. Kraków, Niedziela 23 Listopada 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 22 listopada.

Wyborcy miasta Krakowa mają już przed sobą dwie mowy, a za parę dni będą mieli dwa nazwiska kandydatów na posła do Rady państwa na plakatach wzywających do urny. Obaj kandydaci należą do młodszej generacyi i tem samem nie mają antecedencyi w politycznem działaniu, ale obaj mają wyraźną barwę, która się naznaczyła w ich wyznaniu wiary.

W mowie przedwyborczej Dra Sokołowskiego nie znajdujemy szerszych, a zwłaszcza nowych myśli, ale raczej przypomnienia artykułów, codziennie czytanych w dziennikach opozycyi; jest jednak w układzie zręczną, bo w formie umiarkowaną i przyzwoitą.

„Demokrata polski“, oto jedyna formuła i zasada ogólna, postawiona jako punkt wyjścia.

Pod koniec XIX wieku nie będziemy się wdawali w spór o definicyę demokracyi, czy ją kto wyprowadza od najszlachetniejszej reformy 3 maja, czy od najzgubniejszych praktyk Towarzystwa demokratycznego.

Dla nas wzorem i najpiękniejszym typem demokraty polskiego w ostatnich czasach był Mikołaj Zyblikiewicz. — Pytamy się, kto tego plebejusza do najwyższych w kraju prowadził dostojeństw? kto całą duszą popierał jego dążenia podniesienia miast, przemysłu, handlu, rozmnożenia szkół ludowych — jeśli nie to stronnictwo konserwatywne, o zacofanie i wyłączność przez kandydata pomawiane? a kto mu stawiał zawady i przeszkody — jeśli nie pseudo-demokraci od *N. Reformy?* Czy nie jest demokratą Franciszek Smolka, prezydent parlamentu i jeden z przywódców kierunku delegacyi polskiej, do której w opozycyi stoi neo-demokracya dziennikarska? Wiele takich przykładów przytoczyćby można na dowód, że nikt w kraju nie stawia zapory talentom i zasłudze, okrom tych, którzy demokracyę pojmują jako koteryę i „spółkę komandytową“ na własny tylko użytek, a stosować ją w życiu pragną jako rozdział warstw społecznych.

W tym też duchu dotknął Dr Sokołowski kwestyi wybierania włościan do Sejmu — w miejsce posłów z wykształceńszych warstw, bo to jeden z postulatów stronnictwa, którego imieniem przemawiał — a innych nie może ono znaleść zarzutów wyłączności konserwatywnej. Zaiste, uśmiechnąć się mogli epigonowie Bacha i Schmerlinga na takie pojęcie demokracyi polskiej.

Naprzeciw frazesów o demokracyi i postępie bez zwrotu do wyjątkowych warunków naszego narodu, znajdujemy w mowie drugiego kandydata nie teorye, ale cieplejsze tętno przywiązania do rodzinnego miasta, czci dla jego pamiątek, troski o jego rozwój, a zarazem pogląd, sięgający szerzej do losów całego narodu. W kilku głębszych myślach wstępnych Dr Tomkowicz dał wyraz potrzeby zjednoczenia moralnego dla ratunku zagrożonego okrętu, a w porównaniu dwóch szkół architektów dał trafną charakterystykę konserwatyzmu politycznego i tego nowatorstwa, które od burzenia zaczyna. Pierwsza mowa od początku do końca miała ton demokratyczno-kosmopolityczny — druga ton szczere patryotyczny; tamta postęp demokracyi, ta dobro ojczyzny w zgodnej wspólnej pracy stawiała za najwyższy próbierz.

Dr Sokołowski oświadczył gotowość wstąpienia do Koła polskiego, ale powiedział to wyraźnie, bo tego wymagają „względy taktyczne,“ secesyę zaś z Koła uważa za rzecz „zbyt hazardowną.“ Nam się zdawało, że solidarność Koła polskiego w Wiedniu czy w Berlinie jest dogmatem polityki narodowej, a secesya odstępstwem. Widzimy więc, że oportunizm stronniczy Dra Sokołowskiego bardzo daleko sięga, skoro solidarność uważa tylko za kwestyę taktyki, a w secesyi lęka się tylko hazardu — woli też obierać — powtarzamy dosłownie „wdzięczną drogę opozycyi.“ Wobec tego wyznania pytamy: po co nakładać ten moralny przymus solidaryzowania się z kierunkiem, który kandydatowi jest zasadniczo przeciwny, lub też otwierać mu ową „wdzięczną (?!) drogę opozycyi“ do większości Koła? Trudno przypuścić, aby w kilku miesiącach zdołał nowy poseł krakowski zmienić kierunek delegacyi polskiej, utrwalony od lat kilkunastu. Czyby to było pożądanem i właściwem w dzisiejszej chwili, kiedy ta delegacya obchodzi właśnie ważny tryumf, że zdołała rozwiązać spór o kwestyę indemnizacyjną? Sam mowca przyznaje, że po usunięciu tej zawady, delegacya będzie mogła przystąpić do zdobycia dalszych dla kraju korzyści i ustępstw. Po cóż więc osłabiać jej siłę i powagę wewnętrznym rozkładem przez wprowadzenie żywiołu, który dlatego tylko nie chce secesyi, bo jest „zbyt hazardowną“ a woli ową „wdzięczną drogę opozycyi.“

Dr Tomkowicz na tym punkcie uczynił proste oświadczenie, że pierwszym jego krokiem będzie wstąpienie do Koła polskiego pod zaszczytne i wypróbowane sztandary. To oświadczenie bez restrykcyi wystarcza — i stanowi najlepszą rękojmię.

W tej kwestyi przyszłego kierunku delegacyi były ważne interpelacye do postawienia, ale gwar w Izbie nie dozwolił rozwinąć dyskusyi politycznej.

Chwila w parlamencie jest ważną i stanowczą. Chwianie się ugody czeskiej może wywołać zmiany w systemie i konstelacyi stronnictw, bardzo dla kraju naszego niebezpieczne. O przyszłych sojuszach ogólnikowo się wyraził Dr Sokołowski znów ze stanowiska oportunizmu, „o ile prowadzą do celu.“

W naszem przekonaniu dwa tu zagrażają niebezpieczeństwa polityczne — powiemy więcej narodowe we wnętrzu Koła polskiego: najpierw, aby w jego łonie nie powstał rozbrat na wzór tego, jaki rozbija jedność narodową czeską, abyśmy nie stworzyli sobie Młodo-Polaków, którzyby w imię nowych idei demokratycznych i znanych sympatyj pobratymczych, solidaryzowali się z prądem Młodo-Czechów, zarażonych radykalizmem i panslawizmem. Z drugiej zaś strony jest inne niebezpieczeństwo, aby w imię postępu i demokracyi nie pójść na lep niemieckich liberałów, podszytych zawsze centralizmem, a wiemy z doświadczenia, czego od takiego sojuszu kraj mógłby się spodziewać. Względy te obecnej sytuacyi, że delegacya nasza w Wiedniu może się znaleźć niebawem na drogach rozstajnych, wśród Scylli liberalizmu i Charybdy panslawizmu — czynią każdy nowy wybór, a zwłaszcza wybór z miasta Krakowa do Rady państwa, nader ważnym.

Kraków ma w Kole polskiem w Wiedniu swoją zaszczytną tradycyę — dość wspomnieć Zyblikiewicza, Rydzowskiego, Zatorskiego, którzy miasto nasze tam reprezentowali — dość wskazać przykład Leona Chrzanowskiego, który nie związany z żadnem stronnictwem, ale silnie stojący przy solidarności Koła, sumiennie i gorliwie od lat tylu spełnia zadanie niezawisłego rzecznika interesów miasta i kraju.

Wszystkie warunki i rękojmie, aby te tradycye utrzymać, z tej drogi nie zboczyć, przedstawia druga kandydatura Dra Tomkowicza. Węzłem pracy literackiej i wspólnością zasad z naszym dziennikiem złączony, ma on w swym umyśle i charakterze pierwiastek samodzielności i indywidualności, która się onegdaj w mowie zaznaczyła, samodzielności, którą stronnictwo konserwatywne ocenia i szanuje więcej niż neo-demokracya *Nowej Reformy* u swoich adherentów.

Wszystko, co wśród gwaru zdołał wypowiedzieć p. Tomkowicz onegdaj, miało tę cechę niezawisłości — niezawisłości przekonań i stanowiska, a były chwile, kiedy mimowolnie ci, których sprowadzono, aby przerywać mowę, dawali mu oklaski.

Obaj mowcy rozwinęli cały szereg kwestyj specyalnych, dezyderatów kraju, zwłaszcza pod względem przemysłu i szkolnictwa. Sądzimy, że czytelnik porówna szczegółowe w tych sprawach poglądy i daty, w wielu punktach z sobą się schodzące.

Mowa kandydata konserwatywnego nie była mniej śmiałą pod względem krytyki tego, co dotąd wobec naszego kraju zaniedbał rząd, oraz tego, co od rządu delegacya ma prawo się domagać w najbliższej przyszłości. Różnica więc nie zachodzi w programie, nie w tem, o co zabiegać i starać się należy.

Dwaj młodzi kandydaci po raz pierwszy występujący na arenę polityczną rozwinęli swoje wyznanie wiary: ale pierwszy nie wskazał fundamentów w przekonaniach religijnych, ani szczytu w celach narodowych — wszystko zbudował na obcym gruncie i piasku frazeologii demokratyczno-postępowej — drugi przemawiał ze stanowiska katolickiego oraz ze stanowiska polskiego w szerszem znaczeniu tego słowa.

Taka jest między nimi różnica zasadnicza.

W stosunkach osobistych zachodzi jeszcze inna: Dr Sokołowski zawodową pracę, jako profesor gimnazyalny, zamierza zamienić na mandat poselski, lub jedną posadę z drugą połączyć; Dr Tomkowicz ma warunki niezawisłości, które nie wymagają opuszczenia zawodu i dozwolą mu niepołowicznie, bez żadnych względów i widoków na własną karyerę, poświęcić się pracy parlamentarnej, jak wiadomo pochłaniającej większą część roku. Musiała być wielka trudność w obozie postępowym do wyszukania odpowiedniego kandydata — skoro wbrew temu, co zawsze *N. Reforma* podnosiła przeciw wyborom profesorów, choćby z uniwersytetów, postanowiono wysunąć kandydaturę profesora szkół średnich.

Ze opinii naszego miasta odpowiada więcej stanowisko całkowicie niezawisłe, że ufa więcej tym, którzy nie są zaciągnięci z góry pod sztandar opozycyi, świadczy fakt, iż kiedy kandydaturę Dra Sokołowskiego przedstawiło tylko kółko najbliższych przyjaciół i wspólników politycznych — na zgłoszeniu kandydatury Dra Tomkowicza znalazły się liczne i poważne podpisy ze wszystkich sfer społecznych, przeważnie mieszczańskich.

Znaczenie tej kandydatury i tego, co się po niej spodziewać należy — zaznaczyło dwukrotne wotum komitetu przedwyborczego. Grono mężów, składających ten komitet, to nie koterya lub klika: to wybór powag miasta, a sprawom Krakowa szczerze poświęconych. Nie bez rozwagi, i nie dla żadnych względów stronniczych lecz z głębi przekonania, zastęp ten tak znaczną większością oświadczył się za kandydaturą Dra Stanisława Tomkowicza.

Sejm krajowy.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu sejmowego dodajemy, iż po przyjęciu wniosków w sprawie podniesienia gospodarstwa nabiałowego, nastąpiło sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach, tyczących się krajowej szkoły średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie; sprawozdawca poseł Zamoyski.

Komisya wnosi:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, tyczących się krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

2. Sejm poleca:

a) podnieść w budżecie wydatków szkoły gospodarstwa lasowego na r. 1891 kwotę przeznaczoną na wycieczki dla uczniów z profesorami do wysokości 800 złr.;

b) podnieść w budżecie funduszu krajowego kwotę przeznaczoną na stypendya i zasiłki uczniów szkoły do pierwotnej wysokości, t. j. do kwoty 2400 złr.;

c) wstawić w budżet funduszu krajowego kwotę 800 złr. na stypendya po 150 do 200 złr. rocznie dla tych abituryentów szkoły, którzy na jednoroczną praktykę przez Wydział krajowy wysłani zostaną jak niemniej na zasiłki dla uczniów udających się na kilkotygodniowe kursa praktyki, w ciągu trzechletniego kursu nauk urządzić się mające.

3. Sejm otwiera kredyt Wydziałowi krajowemu do wysokości 1000 złr. na postawienie szopy w ogrodzie przy szkole lasowej, na postawienie domku dla dozorcy i małej szklarni na Szumanówce, oraz na reparacye ogrodzenia tegoż ogrodu.

4. Sejm uchwala w miejsce dotychczasowych dwóch posad prowizorycznych nauczycieli adjunktów, utworzyć takież dwie posady stałe, z prawem do emerytury, z płacą roczną 800 złr., z dodatkiem aktywalnym 160 złr. i z trzema dodatkami pięcioletniemi po 100 złr. każdy.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wobec powiększonych kosztów utrzymania szkoły gospodarstwa lasowego spowodowanych konieczną jej reorganizacyą, postarał się u wysokiego rządu o powiększenie dotychczasowej subwencyi na tę szkołę z funduszów państwowych.

P. Jan Stadnicki ubolewa, że komisya gospodarstwa krajowego nie porozumiała się z komisyą budżetową co do kwot, wstawionych w punkcie 2 *a* i *b* wniosków komisyi. Mowca stawia wniosek, ażeby na stypendya i zasiłki w punkcie 2 *b* zamiast kwoty 2400 złr., przeznaczyć tylko 1500 złr., zaś skreślić zupełnie kwotę 800 złr., proponowaną przez komisyę w punkcie 2 *c*.

P. Romanowicz oświadcza, iż w budżecie w tej rubryce zaszła pomyłka druku; następnie prosi, aby Izba nie szczędziła funduszów, potrzebnych, z powodu rozszerzenia szkoły lasowej, jeśli mamy w tej szkole uczniów utrzymać.

P. Jan Stadnicki odpowiada p. Romanowiczowi, że nie żąda od Wydziału krajowego przewidywania budżetu, ale skontrolowania tegoż przed oddaniem do druku.

Sprawozdawca p. Zamoyski popiera wnioski komisyi, poczem takowe zostały przyjęte.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawach krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie; sprawozdawca poseł Struszkiewicz.

Komisya wnosi:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie.

2. Sejm wstawia w budżet wydatków krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie w rubr. IV poz. 19 na rok 1891 kwotę 2000 złr., przeznaczoną na dalsze melioracye i urządzenie ogrodu szkolnego.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na przyszłą sesyę sejmową przedłożył plany i kosztorysy budynku, nieodzownego na teraz na mieszkanie dla kierownika krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie i na rozszerzenie sal naukowych.

Przy tym przedmiocie wywiązała się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi w kwestyi użyteczności gruntu, zajętego pod ogród szkolny. Przemawiali pp. St. Jędrzejowicz, St. Badeni przeciw wnioskom komisyi; zaś Męciński, Romanowicz i Langie za niemi. Po przemówieniu sprawozdawcy wnioski komisyi przyjęto.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie reaktywowania kursu dozorców melioracyjnych. Sprawozdawca p. Struszkiewicz.

Komisya wnosi:

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do reaktywowania praktycznego kursu dozorców melioracyjnych z siedzibą we Lwowie, na wzór węgierskiej szkoły podmajstrzych melioracyjnych, urządzonej w Koszycach.

2. Sejm wyznacza Wydziałowi krajowemu na urządzenie i utrzymanie tego kursu dotacyę na r. 1891 w kwocie 2.500 złr.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył statut organizacyjny i szczegółowy plan nauk kursu dozorców melioracyjnych.

4. Sejm wzywa rząd, ażeby przyznał na utrzymanie praktycznego kursu dozorców melioracyjnych stałą dotacyę roczną ze skarbu państwa w kwocie 1000 złr.

Wnioski powyższe przyjęto bez rozpraw.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia w kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych — tudzież kolonii rolniczej poprawczej dla małoletnich chłopców. Sprawozdawca poseł Zbyszewski.

Komisya wnosi:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego przyjmuje się do wiadomości.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tak co do zakładów pracy przymusowej i poprawczych dla starszych skazańców i korygentów, jakoteż co do zakładów dla nieletnich przestępców i włóczęgów niżej lat 18, przyjął wskazany już uchwałą Sejmu z dnia 6 września 1884 roku i zalecony system kolonij rolniczych poprawczych, nie wykluczający robót rzemieślniczych.

3) Sejm wyraża życzenie, ażeby nasamprzód wprowadzony został zakład względnie kolonia poprawcza rolniczo-przemysłowa dla nieletnich chłopców.

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w środkowej części kraju, dla fundowania takiego zakładu dla nieletnich chłopców wyszukał odpowiedni obszar i według tegoż potrzebne plany i kosztorysy wypracować polecił, poczem takowe razem ze statutem i regulaminem na najbliższej sesyi Sejmowi przedłożył; tudzież aby na urządzenie zakładów pracy przymusowej i poprawczych, dla starszych męskich skazańców i korygentów, a względnie kolonij poprawczych rolniczych, starał się wyszukać odpowiednie obszary,

PRZEMÓWIENIE

Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dra Wincentego Zakrzewskiego

przy immatrykulacyi w d. 22 listopada 1890 r.

Panowie!

Za chwilę przez podanie mi ręki złożycie Panowie ślubowanie, że będziecie przestrzegać wiernie ustaw i przepisów akademickich i przez to dopiero staniecie się *de jure* tem, czem *de facto* jesteście już od kilku tygodni: obywatelami naszej starożytnej *Almae matris*, którymi odtąd macie przez lat parę pozostać. Ten akt symboliczny oznacza trafnie i prawdziwie zmianę, jaka teraz nastaje w waszem stanowisku i położeniu — a mówię to oczywiście o tych, którzy przychodzą wprost z gimnazyów na uniwersytet, wśród których inni, starsi już i na innych uniwersytetach bywali, stanowią tu wśród panów ledwo wyjątki. Uczyliście się panowie już od lat wielu; uczyliście się jako dzieci, chłopcy, wreszcie jako młodzieńcy nawpół dorośli; ale dotychczas nikt was o to nie pytał, czego i jak się chcecie uczyć, nikt was nie wzywał do tego, abyście przyrzekali, że się chcecie uczyć wytrwale i skutecznie, że będziecie się sprawować zgodnie z przepisami. W nauce zawsze dotąd mieliście z góry określony plan niezmienny, a wasza zwierzchność szkolna czuwała za was nad tem, abyście ten plan spełnili w miarę zdolności w wyższej lub niższej mierze. Jak się macie zachować, o tem wam odczytano przepisy, a nadzór waszych nauczycieli w szkole, poza szkołą zaś rodziców lub opiekunów doglądał tego, abyście te przepisy wypełniali pod rygorem odpowiedniej kary. Własne wasze współdziałanie przy tem było więc tylko biernem.

Odtąd takie bierne współdziałanie nie wystarcza, a nikt od was nie żąda ślepej uległości; odtąd otrzymujecie wolność uczyć się tego, czego chcecie sami i co sobie sami wybierzecie; odtąd wasza zwierzchność wzywa was, a wy jej ślubujecie dobrowolnie, że czynnie współdziałać będziecie, żeby nabyć tych nauk, po któreście tu przyszli, że będziecie się zachowywać tak, jak przystało już dorosłej młodzieży, która z własnej chęci przybywa do Uniwersytetu. Nie będzie was krępował żaden ciągły i nieustanny nadzór, jak dotychczas; w sprawy pojedynczych z was prywatne nie będzie wglądać na każdym kroku zwierzchność akademicka; pozostaje wam szeroki zakres swobody pod każdym względem, a władze akademickie będą jedynie baczyć na to, żebyście granic tego zakresu nie przekraczali, w których możecie się z wszelką wolnością poruszać.

Ztąd ten urok niezmierny, który zawsze i wszędzie otacza dla każdego te lat kilka, przepędzonych na Uniwersytecie, że zazwyczaj na całe życie pozostają mu po nich najmilsze wspomnienia. Dziś jeszcze każdy z nas starszych, co już „przekroczył dni swoich południe,“ z rozrzewnieniem przywodzi sobie na pamięć ten aż nazbyt krótki okres czasu w swem życiu, kiedy to roił sobie marzenia na przyszłość, nie bez troski nieraz codziennej, ale pełen najlepszych nadziei, niepomny twardych walk życia, które go czekały, patrząc na cały świat różowo; kiedy to wszystko wydawało mu się prostem i łatwem do osiągnięcia, nim doświadczenie i przeszkody późniejsze, złamały niejednego i w niejednym zmroziły pierwotny zapał. A przecież prawie żaden z nas nie znajdował się w warunkach tak korzystnych i sprzyjających rozwojowi koleżeństwa i zamiłowaniu nauki, jak wy panowie, którzy wstępujecie teraz na nasz Uniwersytet. Każdy prawie z nas musiał daleko na obczyźnie szukać nauki i przyswajać ją sobie w obcej mowie, jeżeli nie chciał poddać się jeszcze przykrzejszej konieczności i słuchać z boleścią jak wśród swoich, na własnej ziemi, brzmiała mu dźwiękami języka obcego. Za sprawą Tego, którego imienia nikomu w kraju naszym, a w pierwszym rzędzie nikomu z uczących się, nie godzi się wspominać nigdy bez najgłębszej wdzięczności — za Jego sprawą i łaską, tej boleści wy, panowie, dzisiaj nie potrzebujecie doświadczać; nic was nie zmusza szukać nauki od razu daleko od własnego kraju. I dziś pożądanem będzie, aby ci, co się chcą nauce poświęcić na całe życie, poznali potem z własnego doświadczenia jej stan po za granicami swego kraju, bo nauka zawsze ma i mieć musi charakter uniwersalny i kosmopolityczny, a żadnemu narodowi odosabniać się w niej, ani zasklepiać w sobie samym nie wolno; ale kto z was tu przybywa, jedynie po to — a takich jest bodaj ogromna większość pomiędzy wami — aby nauce oddać się tylko o tyle, o ile to do jego zawodu przyszłego mu potrzeba, ten ją znajdzie tu i w formie dla siebie najbardziej dostępnej i najmilszej, bo w mowie ojczystej, i w ilości dostatecznej, w odbiciu wiernem tego wszystkiego, czegoby się mógł nauczyć w równie krótkim czasie lat paru gdziekolwiek na obczyźnie.

Po tę naukę fachową i zawodową przybywacie tutaj Panowie przedewszystkiem; to pierwszy i główny cel waszego tu pobytu, to powód, że się akt dzisiejszy z wami odbywa. Pierwszym więc waszym obowiązkiem jako obywateli akademickich jest i być musi, żeby czas na Uniwersytecie spędzony wyzyskać jak najskuteczniej, studyować jak najgorliwiej, nauki dla przyszłego zawodu potrzebnej nabyć jak najwięcej. Nie będę się nad tem rozwodzić długo, bo przecież mówię do młodzieńców już prawie dojrzałych, którzy są świadomi tego dobrze, czego tutaj chcą i szukają, skoro przybyli tu z własnej woli. Znajdziecie tu, każdy z was, fachowych znawców i przewodników naturalnych na drodze, wiodącej do przyszłego zawodu; każdy z waszych profesorów zawsze chętnie i z wszelką gotowością każdego z was objaśni, ilekroć od którego kto z was zażąda wskazówki i pomocy w niepewności, jakby mu do przyszłego zawodu przysposobić się należało. Przyszły kapłan czy prawnik lub ekonomista, poczynający lekarz, czy też adept której z nauk różnorodnych, które się mieszczą w obrębie Wydziału filozoficznego, skuteczniejszą i trafniejszą otrzymać może radę w interesie swych studyów od profesorów fachowych, niżbym mu mógł podać ja z tego miejsca w ogólnikowych do zbytku uwagach. Do jednej więc tylko grupy wśród Panów, najmniej licznej, zwrócić się muszę oddzielnie, bo ta grupa zjawia się tutaj po raz pierwszy, odkąd istnieje nasz stary Uniwersytet: do słuchaczy rolników. Wam Panowie muszę przypomnieć, że wam cięższe bodaj przypadło zadanie, niż innym kolegom. Wyglądał kraj cały z upragnieniem od dawna tego Studyum rolniczego, którego Panowie jesteście uczniami pierwszymi. Pożądał go tak gorąco, boć rolnictwo, to główne zajęcie i źródło utrzymania ludności kraju naszego, która w olbrzymiej większości oddaje się pracy rolnej i od roli przez całe życie zawisła. Wśród tej ludności wy panowie macie być przewodnikami; pomnijcież dobrze o tem, że na was, najpierwszych wychowańców naszego Studyum rolniczego, zwrócone są oczy całego kraju; że o wartości całego tego nowego na Uniwersytecie rodzaju nauk będą wszyscy wydawać sąd wedle tego, jaki się na was okaże tej nauki skutek, jakie w was samych zrodzą się z niej owoce. Macie być w przyszłości wzorem dla rolników-obywateli; przysposóbcież się tak, żebyście za wzór prawdziwy mogli każdemu posłużyć, żebyście przynieśli naszej starej *Almae matri* prawdziwą chlubę, żeby nikt nie miał prawa ani powodu twierdzić, że całe to przedsięwzięcie: złączyć rolnictwo z Uniwersytetem, było chybione i nie udało się wcale.

Ale nietylko na ludzi fachowych i zawodowych macie panowie kształcić się przez te lat kilka, kiedy będziecie obywatelami akademickimi, jako Rektor, który wam to obywatelstwo nadaje, zwracam się teraz do was wszystkich i muszę wam powiedzieć, że ważniejsze jeszcze czeka was zadanie, żeby się przez ten czas wychować na obywateli kraju, którego przyszłość w was spoczywa, na obywateli prawych, pożytecznych dla społeczeństwa, gotowych do każdej pracy, nie leniących się trudu, jednem słowem takich, jakich potrzebuje każde społeczeństwo, a w wyższym stopniu, niż inne, społeczeństwo nasze, które musi żyć i rozwijać się wśród warunków bardzo niefortunnych i bardzo trudnych. Nasze społeczeństwo ma więc prawo wymagać od swych członków, żeby zawsze byli gotowi do ofiar i do spełnienia wszystkich obowiązków, choćby ciężkich, które nasze położenie na was nakłada.

a przytem: co do zachodniej części kraju wszedł w rokowania z fundacyą pokrewną temu celowi w Nowym Sączu. Co do wschodniej części kraju należy wdrożyć rokowania z rządem, celem uzyskania potrzebnych dla takich zakładów, względnie kolonij rolniczych poprawczych, przestrzeni z dóbr kameralnych, na przykład w okolicy Drobycza i w miarę przeprowadzonych pertraktacyj polecić wykonanie planów budynków i kosztorysów tudzież statutów i regulaminów.

5) Ażeby co do zakładów pracy przymusowej i poprawczych dla kobiet prowadził dalsze rokowania z zarządami zakładów św. Teresy we Lwowie i Sióstr miłosierdzia w Krakowie i z tych czynności złożył sprawozdanie.

6) Na czynności przedwstępne otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 500 złr.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi urzędników oddziałów rachunkowego, kasowego i manipulacyjnego przy Wydziale krajowym, względem przyznania im prawa do wysłużenia pełnej emerytury po 35 latach służby, na równi z urzędnikami konceptowymi i technicznymi. — Sprawozdawca poseł Zbyszewski.

Komisya wnosi zrównanie urzędników rachunkowych, kasowych i manipulacyjnych z urzędnikami konceptowymi i technicznymi Wydziału krajowego w tym kierunku, iż po latach 35 otrzymają całą ostatnią płacę, jako emeryturę.

P. Abrahamowicz podnosi, że urzędnikom konceptowym i technicznym skrócono dlatego czas służby, iż od nich wymaga się studyów, które dłuższy czas trwają. Natomiast inni urzędnicy bez studyów prędzej mogą uzyskać posadę, a tem samem prędzej uzyskać emeryturę. Mowca twierdzi, iż nie należy tak doraźnie rzecz całą załatwiać, skoro dopiero w roku zeszłym przeprowadzono reformę statutu emerytalnego. Mowca stawia wniosek, aby sprawozdanie komisyi przekazać Wydziałowi krajowemu do szczegółowego zbadania i przedłożenia wniosków na najbliższej sesyi.

Pos. Pietruski staje w obronie wniosków komisyi.

P. Abrahamowicz oświadcza, że nie występuje zasadniczo przeciw wnioskom, tylko domaga się bliższego rozpatrzenia sprawy.

P. Pietruski ponownie popiera wniosek komisyi.

P. Niedzielski stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi.

Pos. Dworski staje w obronie wniosków komisyi.

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy p. Zbyszewskiego w obronie wniosków komisyi, przyjęty został wniosek odraczający p. Abrahamowicza.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisyi drogowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o używaniu dróg publicznych nierządowych do innych celów, a szczególności do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu. Sprawozdawca poseł Wincenty Gnoiński.

Komisya wnosi ustawę, wedle której Wydziałowi krajowemu służyć ma prawo zezwalania na używanie dróg publicznych nierządowych do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu, oraz do innych celów, jeżeli zamierzone używanie drogi nie naraża bezpieczeństwa komunikacyi publicznej, a właściwa władza administracyjna uzna powszechną użyteczność przedsiębiorstwa.

Całą ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu z małą stylistyczną poprawką p. Wł. Koziebrodzkiego.

W załatwieniu sprawozdań komisyi prawniczej uchwaliła Izba dalej:

1) Polecić Wydziałowi krajowemu, iżby dołożył starania w celu rychłego utworzenia przez rząd nowego sądu pow. w Wielopolu.

2) Udzielić rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla gminy i obszaru dworskiego w Markuszowej, aby przeniesione zostały do okręgu sądu powiatowego w Frysztaku i starostwa w Jaśle.

3) Odstąpić Wydziałowi krajowemu petycye gmin i obszarów dworskich: Kozów, Dmuchowce, Słobódka, Taurów, Czecory, Płaucza wielka, Krosna, Glinna, Płaucza mała, Budyłów, Medowa, Kaplińce i Złoczówka o utworzenie nowego sądu powiatowego w Kozłowie lub też przeniesienie sądu pow. z Kozowej do Kozłowa do zbadania i sprawozdania.

Z powodu braku kompletu zamyka p. Marszałek posiedzenie. Następne odbywa się w dniu dzisiejszym.

Przegląd polityczny.

A więc rozpoczęła się wreszcie w Sejmie czeskim dyskusya nad opracowanym przez komisyę ugodową projektem do ustawy o radzie kultury krajowej. W ogólnych rozprawach przemawiał przywódzca Młodoczechów p. Gregr, który bez ogródek oświadczył, iż występuje przeciw tej ustawie nie z powodu jej treści, ale dlatego, że stanowi ona integralną część wiedeńskich punktacyj ugodowych. Dążeniem więc młodoczeskiej partyi jest obalić całą ugodę. Ze strony niemieckiej przemawiał Krzepek. Przedłożonego projektu bronił gorąco imieniem Staroczechów p. Mattusz, a imieniem rządu Namiestnik hr. Thun, który jednak ani słowem nie wspomniał o wniesionej niedawno interpelacyi Riegera co do wewnętrznego języka czeskiego służbowego, a przeto pod tym względem rząd dotąd żadnych nie dał przyrzeczeń. Wczoraj miała być dyskusya ogólna zamkniętą, a na jeneralnych mowców wyznaczyli Staroczesi Riegera, a Młodoczesi Herolda. Przemawiać także będzie sprawozdawca komisyi ks. Lobkowitz, oraz referent mniejszości komisyi Juliusz Gregr.

Nie można wątpić, że większość sejmowa oświadczy się za przejściem do dyskusyi szczegółowej nad tą ustawą, chociaż znowu niestety dochodzą wiadomości o dalszem rozbijaniu się stronnictwa staroczeskiego. Jak wiadomo, dziewięciu członków tego klubu wniosło już dawniej na ręce przewodniczącego pismo z żądaniem, aby im wolno było głosować przeciw punktacyom ugodowym. Klub uchwalił jednak zawiadomić tych członków, iż według statutu mogą się tylko wstrzymać od głosowania, nie zaś głosować przeciw ustawom, których klub broni. Dalsze koncesye w tej mierze dla poszczególnych członków byłyby naruszeniem karności stronnictwa. Wskutek tego tych dziewięciu członków (Hartl, Hajek, Zeman, Nemec, Mokry, Dollańsky, Mixa, Jindaczek i Jahn) zawiadomiło przewodniczącego, iż z klubu występują. Wkrótce potem otrzymał Rieger pismo z oświadczeniem, iż także posłowie Skarda i Trojan z klubu występują. Secesya ta dotknęła Riegera bardzo boleśnie, a w kole swoich przyjaciół miał on znowu objawić swój dawniejszy zamiar złożenia mandatu. Mówią, iż z nim razem złoży także mandat kilku innych staroczeskich posłów. Obecnie liczba członków staroczeskiego klubu wynosi 37. Przed ostatniemi wyborami do sejmu należało do tego klubu 88 posłów.

O byłym ministrze rolnictwa Luciusu utrzymują teraz, że nie ustąpił dlatego, jakoby się na żadne zniżenie ceł zbożowych i na zniesienie zakazu wprowadzania bydła zagranicznego zgodzić nie chciał, ale jedynie dlatego, że był stanowczym przeciwnikiem projektu zniesienia podatku na buraki w cukrowniach i jednoczesnego zniesienia premij na wywóz cukru krajowego, których zaprowadzenie było jego dziełem.

Przeciw pomienionym zmianom podatkowym w fabrykacyi cukru, które zdaje się popierać nowy minister rolnictwa, nadchodzą też teraz liczne protestacye z okolic, w których fabrykacya cukru najbardziej jest rozwiniętą, jak z prowincyi saskiej i z Brunświku.

W Hadze odbył się uroczysty akt złożenia przysięgi na rejencyę państwa. Królowa Emma onegdaj w południe przybyła do Hagi, a na dworcu przyjmował ją urzędowo prezydent gabinetu bar. Mackay w otoczeniu ministrów i członków zarządu miasta. Królowa otwartym pojazdem z dworca udała się do pałacu, zkąd o godz. 1 szej kazała się zawieźć z użyciem odpowiedniego ceremoniału do gmachu posiedzeń stanów jeneralnych. Tutaj nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie aktu konstytucyi. Wokoło królowej zgromadzili się ministrowie, członkowie rady państwa, deputowani i senatorowie. Loże dworskie i trybuny przepełnione były publicznością. W świcie królowej znajdowała się naczelna ochmistrzyni dworu wraz ze znaczną liczbą dam pałacowych. Królowa zasiadła na wspaniałem wezgłowiu, ustawionem obok królewskiego tronu. Przewodniczący stanów jeneralnych powitał ją w imieniu ciał prawodawczych kraju, kładąc przycisk na uroczystą lubo bolesną chwilę obecną i wspominając o długoletniem a szczęśliwem panowaniu króla. Po przemówieniu przewodniczącego królowa powstała z siedzenia, a wznosząc prawą rękę, dobitnym lubo wzruszonym głosem odczytała rotę przysięgi.

We Francyi zaszła nowa manifestacya w celu okazania sympatyi francuskiej dla Rosyi. Do Brestu zawinął statek wojenny rosyjski. Kiedy prefekt miejscowy ukazał się z komendantem okrętu tego wieczorem w loży teatru miejscowego, muzyka zagrała najpierw hymn rosyjski, potem marsyliankę, a zebrana publiczność wznosiła okrzyki: Niech żyje Rosya! niech żyje Francya!

Balfour, który niedawno powrócił z objazdu swego po Irlandyi, miał mowę w klubie konserwatywnym w Liwerpolu, w której utrzymywał, że mylnie byłoby mówić w ogólności o jednej tylko kwestyi irlandzkiej, bo jest ich właściwie cztery. Pierwszą jest kwestya stosunków konstytucyjnych, do której ściąga się zwykła nazwa Home-Rule. Mięszanie jej z innemi kwestyami sprawia, że nie wiadomo dotąd dokładnie, do czego opozycya dąży właściwie na tem polu. Drugą jest kwestya środków, jakich się rząd chwycić powinien wobec dążności uzyskania celów politycznych drogą zbrodniczych zamachów. Punkt ten obudza pewne skrupuły nawet u zaciętych Gladstonistów. Trzecia kwestya jest odwieczną: bieglejsi mężowie stanu zajmowali się nią, nim jeszcze ktokolwiek pomyślał o Home Rule. Jestto kwestya agrarna, a stronnictwo konserwatywne było oddawna skłonnem do pomnożenia liczby właścicieli ziemskich, chodzi tylko o wynalezienie i użycie najwłaściwszego środka. Czwartą jest nędza w zachodniej części kraju. Nie pochodzi ona, jak utrzymują w pewnych kołach, z przeludnienia, nie wywołuje jej też wyłącznie niedość urodzajna gleba kraju, ale złe zwyczaje ludu i brak pracowitości. Zapobieżenie nędzy, z takich przyczyn pochodzącej, stanowi więc problem trudny do rozwiązania.

Nowoje Wremia omawiając mowę tronową serbską, chwali przedewszystkiem, że dążności serbskie zwrócone są przeważnie w stronę reform wewnętrznych, tudzież w stronę podniesienia dobrobytu ludności i jej poczucia narodowościowego. Po wyrażeniu najszczerszej sympatyi dla Serbów ze strony ludu rosyjskiego, złączonego z Serbami współplemiennością i wspólnością wiary, dodaje *Now. Wrem.* w końcu, że rząd serbski oddał przez usunięcie trudności zachodzących z Austro-Węgrami, krajowi swemu znakomitą usługę.

Mosk. Wiedom. omawiają w artykule wstępnym pogłoski, krążące w Petersburgu, o rozstrzelaniu trzech niewinnych podoficerów przez Hurkę. Organ ten, żyjący tradycyami Katkowa, szuka źródła tych pogłosek „w intrydze polskiej.“ Twierdzi, że pogłoska ta zrodziła się na bruku warszawskim, wśród kół towarzyskich wrogich Rosyi, a następnie dostała się do Petersburga, gdzie „wśród kumów i kumoszek“ przybrała wielkie rozmiary. Celem tej „intrygi“ miało być — doprowadzenie do rozdziału w Królestwie Polskiem władzy naczelnej wojskowej od cywilnej, a powierzenie tej ostatniej bądź marg. Wielopolskiemu, bądź zresztą jakiemuś Rosyaninowi. Rozdział taki doprowadziłby — zdaniem *Mosk. Wied.* — do osłabienia władzy naczelnej w kraju, a wzmógłby tem samem wpływ żywiołów polskich. *Mosk. Wied.* twierdzą, że łączenie z temi pogłoskami margr. Wielopolskiego „osłabiało wiarogodność tych pogłosek,“ albowiem wymieniono osobę, która „więcej niż ktokolwiekbądź rozumie szkodliwość takiego rozdziału władzy.“

Sprawy sejmowe.

Lwów 21 listopada.

(Sprawa składów publicznych we Lwowie i Krakowie. — Projekt nowej szkoły rolniczej. — Preliminarze indemnizacyjne).

(X) Komisya gospodarstwa krajowego załatwiła na podstawie referatu p. Stanisława Stadnickiego sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych składów publicznych w Krakowie i we Lwowie.

Komisya podnosi w swem sprawozdaniu między innemi kwestyę potrzeby ożywienia obrotu zbożowego w obu składach publicznych. Jak wiadomo, przepisy kolejowe zastrzegają znakomite ulgi dla przewozu towarów przeznaczonych na dostawy wojskowe. Przepisy te dotyczą zniżonej taryfy kolejowej dla przewozu towarów, dla dostaw wojskowych pod warunkami: jeżeli nadawcą jest władza wojskowa; jeżeli odbiorcą produktu jest prowiantura wojskowa. W razie zaś, jeżli nadawcą produktu nie jest władza wojskowa, lecz producent, handlarz, lub jakikolwiek pośrednik liwerujący, a odbiorcą magazyn wojskowy, wówczas opłaca się wprawdzie całkowitą taryfę, niezniżoną, jednakże nadawcy służy prawo żądania w drodze reklamacyi zwrotu nadpłaconej różnicy między taryfą wojskową a całkowitą, pod warunkiem, że władza wojskowa poświadczy mu odbiór przywiezionego produktu. W razie, gdyby między nadawcą a wojskowym magazynem stanął jaki pośrednik, przez którego ręce miałby być produkt złożonym, wówczas nie obowiązuje taryfa wojskowa, ale zwykła taryfa całkowita.

Ponieważ w kraju naszym dostawy zbożowe do magazynów wojskowych odbywają się na wysoką skalę, ze względu, że w interesie publicznych składów krajowych leżałoby, ażeby dostawy wojskowe za ich pośrednictwem odbywać się mogły, komisya gospodarstwa kraj. sądzi, że przyznanie zniżonej taryfy dla zboża, któreby za pośrednictwem składów zbożowych było dostarczane władzom wojskowym, byłoby niezbędnym warunkiem do wzmocnienia i uregulowania dostaw zbożowych w kraju, zcentralizowania ich w ręku instytucyi krajowej i tym sposobem położenia tamy pośrednictwu prywatnemu, które z wielką szkodą tak producentów, jak i interesu administracyi wojskowej, powszechnie w kraju bywa praktykowanem.

Drugą ważną kwestyę podnosi komisya tj. sprawę ulg reekspedycyjnych. W tym względzie zamierzony cel został w części osiągnięty, gdyż uzyskano dla zboża i spirytusu tak od kolei Karola Ludwika jak i państwowych, oraz północnej, prawo reekspedycyi. Komisya podnosi, że jest jeszcze jeden szczegół, który jest warunkiem *sine qua non* rozwoju, zwłaszcza składu lwowskiego, a którego uzyskanie jest nieodzowną koniecznością.

Warunki, pod któremi reekspedycya może być uzyskaną, pozostają w ścisłym związku z utworzeniem stacyi reekspedycyjnej. Podczas gdy w Krakowie istnieje stacya reekspedycyjna tak dla ruchu kolejowego na torach kolei prywatnych Karola Ludwika i Ferdynanda, jakoteż na torach kolei państwowej, we Lwowie jedynie centralny dworzec kolei Karola Ludwika uznany jest za stacyę reekspedycyjną, natomiast zaś cały ruch towarowy, jaki się odbywa na drogach państwowych i koncentruje na dworcu kolei państwowych we Lwowie, pozbawionym jest korzyści, jakie ulgi reekspedycyjne tylko w związku ze stacyą reekspedycyjną zapewniają. Komisya domaga się tedy wezwania rządu, ażeby polecił jeneralnej dyrekcyi kolei państwowej: utworzenie we Lwowie stacyi reekspedycyjnej dla zboża i spirytusu na kolei państwowej.

W załatwieniu wniosku p. Viviena w sprawie założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu lub w jego okolicy, uchwaliła komisya gospodarstwa krajowego polecić Wydziałowi krajowemu, aby kwestyę tę zbadał, przeprowadził ze stronami interesowanemi rokowania i przedłożył na następnej sesyi projekt założenia takiej szkoły.

Dziś wieczór uchwaliła komisya budżetowa na podstawie sprawozdania p. Chrzanowskiego preliminarze funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej i dla Księstwa Krakowskiego. Komisya preliminuje dla Galicyi wschodniej i zachodniej po 29 ct. dodatku, zaś dla Ks. Krakowskiego 17 ct.

Głos posła Leona Chrzanowskiego

na posiedzeniu sejmowem 12 listopada b. r. wśród rozpraw o powiększenie „funduszu przemysłowego.“

(Według stenogramu).

Zamierzam kilku tylko uwagami odeprzeć zarzuty szan. posła Kozłowskiego, wymierzone przeciw powiększeniu „funduszu przemysłowego,“ przeznaczonego na pożyczki przemysłowcom, i odnośny wniosek posła Antoniewicza, bo już w tem wyręczył mnie po części szan. poseł Romanowicz. Zabieram zaś głos głównie, aby wykazać, że w teraźniejszem położeniu kraju naszego, jednym z potrzebnych a skutecznych środków w celu podźwignienia przemysłu domowego, rękodzielniczego, a nawet fabrycznego jest udzielanie z skarbu krajowego przemysłowcom pożyczek, ale według pewnych zasad.

Że podniesienie i rozwój w kraju naszym przemysłu domowego, rękodzielniczego, a nawet fabrycznego, mianowicie tego, który odpowiada warunkom naturalnym i potrzebom naszego kraju, jest bardzo użyteczne, jest konieczne — to prawda powszechnie uznana. Nie będę więc tego dowodził, bobym wybijał drzwi otwarte. Idzie tylko o środki właściwe i skuteczne do tego celu. — Niezaprzeczenie najważniejszym środkiem dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu jest zakładanie i rozwój szkół przemysłowych uzupełniających, szkół przemysłowych fachowych czyli zawodowych i warsztatów wzorowych. Dlatego jednym z najużyteczniejszych wydatków w naszym budżecie krajowym jest wydatek przez wys. Sejm od lat kilku uchwalany na zakładanie i utrzymanie tych szkół. Lecz także drugi środek, udzielanie ze skarbu krajowego zasiłków i pożyczek dla wspierania przemysłu domowego oraz przedsiębiorstw przemysłowych i fabrycznych, odpowiednich stosunkom i potrzebom naszego kraju, jest użyteczne i potrzebne; potrzebniejsze w naszym kraju niż w innym, który jest w położeniu odmiennem. Kraj nasz jest z innemi krajami monarchii, a mianowicie z jej krajami niemieckiemi w zupełnym związku cłowym. Między krajami monarchii niema żadnych granic celnych, a niemieckie i czeskie kraje monarchii są pod względem przemysłu daleko wyżej rozwinięte od naszego kraju. Jeżli więc przemysłowi domowemu u nas nie damy pomocy przez nauczenie lepszego lub tańszego sposobu wyrabiania, nie zaopatrzymy go w udoskonalone narzędzia; jeżeli przedsiębiorstwa fabryczne, odpowiednie stosunkom kraju, a realne i żywotne, nie wesprzemy pożyczkami nisko procentowemi ze skarbu krajowego, — nie potrafią one wytrzymać konkurencyi z produkcyą rękodzielniczą i fabryczną w krajach monarchii, w których przemysł jest oddawna na daleko wyższym stopniu, a kapitał tańszy. Przypatrzmy się, jak działają Węgry, aby ich przemysł domowy i fabryczny mógł wytrzymać konkurencyę z przemysłem krajów niemieckich? W Węgrzech wielkie sumy dano ze skarbu publicznego na pożyczki i zaliczki, wogóle na pomoc przemysłowi krajowemu, a błogie i obfite przyniosło to owoce. — Kto oglądał ostatnie wystawy przemysłowe w Węgrzech, widział, że przemysł tamtejszy taniej po części, a mimo to równie dobrze zaczyna produkować w tych gałęziach przemysłowych, których dawniej w Węgrzech nie było. Węgierskie i chorwackie wyroby tkackie przemysłu domowego, a fabryczne szkła, porcelany, majoliki i t. d. zaczynają wytrzymywać konkurencyę z takiemiż wyrobami czeskiemi i krajów niemieckich.

Wprawdzie Węgry będące oddzielnem państwem, mające własny rząd i własny skarb, do którego płyną wszystkie podatki z ich krajów, rozporządzające wszelkiemi środkami administracyjnemi i finansowemi, któremi niezależne państwo rozporządzać może, są pod każdym względem w daleko lepszem położeniu, posiadają daleko skuteczniejsze środki dla podźwignienia swojego przemysłu niż Galicya.

Jednak kraj nasz, choć nierozporządzający potężnemi środkami, jakiemi rozrządzać może oddzielne państwo, ma możność podźwignienia swojego przemysłu. Ludność naszego kraju jest bardzo zręczna, do robót ręcznych i przemysłowych bardzo uzdolniona. W kraju naszym wiele gałęzi przemysłu domowego, jak tkactwo, garncarstwo, jest od wieków zakorzenione. Skarb nasz krajowy, choć ubogi, bo ograniczony tylko do dochodów z dodatku krajowego do podatków bezpośrednich, jednak posiada, wprawdzie szczupłe zasoby dla podźwignienia przemysłu krajowego.

Z tych wszystkich powodów dawanie z skarbu krajowego zasiłków i pożyczek na rozwój przedewszystkiem przemysłu domowego, a także przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego, odpowiedniego stosunkom krajowym, jest użyteczne i konieczne.

Pod względem przyznawania pożyczek w dawniejszych latach, jak to p. Romanowicz wspomniał, popełniono błędy, jak zwykle popełniają się w czynnościach nowo wprowadzonych, a przedsiębranych dorywczo bez pewnych zasad w postępowaniu Jednak od r. 1888 w przyznawaniu pożyczek Wydział krajowy i krajowa komisya dla spraw przemysłowych trzymają się zasad, które już tu przytoczono. Nadto od lat dwóch przyjęto zasady, aby przedewszystkiem udzielać zasiłki i pożyczki spółkom i stowarzyszeniom złożonym z trudniących się przemysłem domowym. Pod tym względem dawanie pożyczek przyniosło już błogie owoce, choć to udzielanie pożyczek niedawno rozpoczęto. Mógłbym przytoczyć wiele przykładów. Wymienię tu tylko spółkę tkacką w Komarnie, złożoną z włościan i mieszczan, którzy, oprócz rolnictwem, trudnią się tkactwem, a która to spółka bierze co roku pożyczkę 4000 złr., spłaca ją corocznie w kilku miesiącach, gdy otrzyma zapłatę za worki dostarczone do rządowej fabryki tytoniu w Winnikach, a tej dostawy teraz co rok się podejmuje. Spółka kuśnierzy w Nowym Sączu pożyczyła z funduszu przemysłowego 10,000 złr., spłaciła dotychczas 6000 złr., a przy pomocy tej pożyczki podejmuje się dostawy kożuchów dla służby przy kolejach żelaznych państwowych, którą to dostawę brali dawniej przedsiębiorcy zakrajowi.

Nie chcąc trudzić wys. Izby, nie będę przytaczał innych podobnych faktów. Niektóre przytoczono w sprawozdaniach krajowej komisyi dla spraw przemysłowych.

Udzielanie pożyczek ze skarbu krajowego także tym fabrykom, które są odpowiednie naturalnym stosunkom i potrzebom kraju naszego, a dają dowód swojej żywotności, jest również bardzo użyteczne i potrzebne dla podźwignienia przemysłu. Wspomniano tu o świeżo założonej fabryce dachówek felcowych. Fabryka tych dachówek, założona w Niepołomicach, złożyła dowody żywotności swojej, a gdy uprasza o pożyczkę z funduszu przemysłowego, aby powiększyć kapitał obrotowy i rozwinąć bardziej swoją produkcyę, należy pożyczkę takiej fabryce przyznać; albowiem produkcya tanich dachówek jest dla ogółu,

---

Umyślnie o tem nie mówiłem do was panowie ani słowa podczas inauguracyi roku szkolnego, bo te rzeczy to sprawa wewnętrzna między nami a wami, która się nie kwalifikuje przed forum publiczności szerokiej, o czem panowie zawsze powinniście pamiętać. Tutaj jednak przy drzwiach zamkniętych, *intra muros*, należy się i przystało, żeby Rektor wam powiedział, czego to zwierzchność akademicka od was oczekuje, czego się po was spodziewa i czego ma prawo żądać.

Panowie! Żadna praca najskuteczniejsza, żadna wiedza fachowa choćby największa, nie może mieć wartości prawdziwej i wydać wszystkich owoców, któreby wydać mogła i powinna, jeśli jej nie ożywia bezustannie przekonanie, że się pracuje i uczy nietylko dla pozycyi przyszłej i dla stanowiska, dla zdobycia sobie kawałka chleba, ale także z poczucia obowiązku obywatelskiego; jeżeli się nie ma wciąż przed oczyma celu idealnego: służby publicznej dla dobra i pożytku Ojczyzny i społeczeństwa. Bez ideałów niewartoby było nic całe życie powszednie z jego trudem i walką, bez ideału niewart nic cały człowiek. A już zwłaszcza każdy młody jak wy człowiek musi mieć koniecznie jakieś ideały i ma je też niewątpliwie z was każdy. Chodzi tylko o to, żeby to były ideały prawdziwe, rzeczywiste, godne być ideałami; chodzi o to, żeby te ideały nie występowały w zupełnem oderwaniu od życia, ale z potrzebami życia przenikały się zupełnie i w każdej chwili, krasiły je wciąż i dodawały im wartości prawdziwej i uroku nawet w chwilach najcięższych. Młodzieży polskiej szczególniej często należy to powtarzać, bo u nas aż nazbyt wiele było zawsze i bodaj jest jeszcze dotychczas pohopu i skłonności, żeby odrzynać niejako bezwzględnie pragnienie ideałów i dążenie do ideałów od potrzeb i zajęć życia codziennego. Iluż to u nas ludzi niestety dawało się za młodu porywać w pewnych chwilach popędom idealnym i unosić niby szałem, bez względu na jakiebądź przestrogi, rozwagi, żeby potem, gdy się zapęd nie udał, popaść w prostracyę i upadek na duchu, a zmarnowawszy nieraz najcenniejsze siły, opuścić później ręce i zamknąć się w zwątpieniu i bezczynności, prowadzić życie bez żadnej myśli wyższej, bez cienia idealnych popędów, z dnia na dzień, z jedyną troską o zaspokojenie potrzeb najniezbędniejszych, fizycznych. Z tą zgubną tradycyą zerwać raz trzeba, ale zerwać rozumnie i zmienić ją na lepsze. Nie porywów nieopatrznych, a potem upadków żałosnych, ale twardej a ciągłej pracy, zawsze ożywianej poczuciem idealnem, wymaga od was panowie kraj i społeczeństwo i do takiego życia, do takiej pracy, macie się tu zaprawiać. To rzecz nierównie cięższa: spełniać wiernie a bezustanku, w trudzie i znoju, obowiązek dnia każdego; nie szukać marnego popisu ani poklasku, ale przedewszystkiem szukać pochwały i uznania we własnem sumieniu, bez względu na to, co o was powiedzą inni. Lata pobytu na Uniwersytecie powinny być dla was szkołą życia obywatelskiego, przyszłych waszych w niem obowiązków.

Kto bowiem chce być obywatelem kraju prawdziwie pożytecznym, ten i tego, jak każdej innej rzeczy, musi się przedtem nauczyć. Dotąd mieliście do tego w szkole nie wiele sposobności, za to tem szersze roztwiera wam się pole na Uniwersytecie, w połączeniu z profesorami waszymi i w zetknięciu ze starszymi kolegami. Profesorowie i studenci, to dwie nierozdzielne części Uniwersytetu, które dopiero w połączeniu całość stanowią, z których żadna jedna bez drugiej nie może istnieć. Z profesorami waszymi musicie panowie z konieczności zostawać przez te lat kilka w ciągłym stosunku; od was zależy, żeby się do nich zbliżyć i po za lekcyami, żeby u nich szukać rady i pomocy nietylko w kwestyach naukowych. Możecie być pewni, że każdy z profesorów, do którego się zwrócicie z zaufaniem, da wam zawsze radę uczciwą i szczerą, na jaką stać doświadczeńszego od was wiekiem człowieka. Wśród nich więc szukajcie sobie przewodników, a oni wam powiedzą i pokażą, jaki to jest ten ideał, do którego dążyć należy, jeżeli który z was jeszcze sam tego nie wie.

Do zetknięcia zaś z kolegami macie tutaj aż nazbyt wiele sposobności; do tego najlepiej wam może posłużyć ten cały szereg stowarzyszeń akademickich, które istnieją pod opieką Senatu. Bierzcie w tych stowarzyszeniach udział czynny, bo to najlepiej może rozwinąć tak pożądane wśród młodzieży uczucia koleżeństwa i braterstwa. Wśród kolegów starszych znajdziecie najpewniejszych przyjaciół-opiekunów. Ale i przyjaciół trzeba sobie umieć szukać i dobierać. Znajdziecie takich wśród kolegów starszych, którzy już tu nie myślą o niczem innem, tylko żeby zabłysnąć i odznaczyć się, a zapominając o pracy, dla której tu przybyli, lubują się w głośnych rozprawach i szermierce na puste słowa, szukają marnego poklasku i popularności. Tacy najmniej na wasze zasługują zaufanie. Pamiętajcie o starem przysłowiu, że dzwon dlatego głośny, bo pusty. Oglądajcie się natomiast pilnie za takimi — bo i tych znajdziecie tutaj wiela — co spełniając wiernie swe obowiązki, noszą w sercu wysoki ideał, przedewszystkiem zaś głębokie poczucie honoru i uczciwości. Honor i uczciwość — to powinny być najwyższe hasła młodzieży akademickiej. Biada społeczeństwom, gdzie młodzież na tych dwóch punktach nie jest drażliwszą i czulszą, niżli ktokolwiek ze starszych. Pamiętajcie, że tylko ci z kolegów, którzy nad wszystkich celują poczuciem honoru i uczciwości, tylko ci są tego godni, żeby być przewodnikami kolegów młodszych. Kto szuka dróg krętych a z przepisami honoru się rozmija, niech nigdy nie zdobędzie sobie waszego zaufania, bo byłoby to najzgubniejszem i dla was samych i dla społeczeństwa, wśród którego macie kiedyś działać. Natomiast, jeśli zawsze będziecie kroczyć drogą wam wskazaną przez starszych kolegów zacnych a prawych, to będzie to dla was najpewniejszą szkołą przyszłej służby obywatelskiej, to będzie najlepszą edukacyą na przyszłość waszego charakteru. Charakter prawy i czysty, nieskalany a silny powinniście panowie w czasie waszych studyów uniwersyteckich w sobie wyrobić i ustalić. Będzie to nabytek cenniejszy nad wszelką wiedzę fachową, dorobek wasz, który wniesiecie w wasze życie późniejsze.

Po latach kilku, przestawszy już być obywatelami akademickimi, zostaniecie obywatelami kraju. Wówczas trzeba wam będzie zająć miejsce w jakiemś stronnictwie. Wszędzie bowiem, gdzie wre i kipi ruch i życie, gdzie się ścierają zdania i poglądy, wszędzie istnieją i istnieć muszą różne stronnictwa. Stronnictwa są więc i w kraju naszym, a w życiu późniejszem wypadnie wam do nich należeć i w nich działać. — Patrzcie zawczasu na walki stronnictw z zajęciem, przyglądajcie się stronnictwom pilnie, badajcie ich naturę i zasady, starajcie się poznać dokładnie, do jakich celów które zmierza, jakiemi się posługuje środkami, czy sieje zgubny jad zawiści i niezgody w naszem skołatanem aż nazbyt społeczeństwie, czy też krzewić chce w niem miłość i łączność wszystkich interesów uprawnionych.

Czyńcie to z całą przezornością i rozwagą, jaka przystała ludziom, którzy wykształceniem powinni górować ponad tłumami nieoświeconemi, którzy nie dadzą się łatwo podejść i omamić. Ale póki jako obywatele akademiccy nie jesteście jeszcze obywatelami kraju, nie udawajcież ich przedwcześnie, nie mięszajcie się czynnie w żadne waśni i walki, ani nie twórzcie sobie sami przedwcześnie stronnictw, przedewszystkiem zaś unikajcie wszelkich agitacyj stronniczych, bo tego żadna zwierzchność akademicka nie może ścierpieć, ani dopuścić bezkarnie. Dla nas, waszej zwierzchności, jest rzeczą obojętną, do którego z dozwolonych stowarzyszeń akademickich kto z was należy, bo je wszystkie jednaką otacza opieką; obojętną jest także dla nas rzeczą, do którego ze stronnictw w naszym kraju przystąpi który z was potem, gdy obywatelem kraju zostanie, byle to uczynił po dojrzałej rozwadze, z przekonania głębokiego, a nie z jakichkolwiek pobudek postronnych i poziomych. Honor i uczciwość niechaj wam zawsze i wszędzie przyświeca: i teraz jako obywatelom akademickim, i później jako obywatelom kraju. Stójcie sami czujnie na straży godności obywateli akademickich, tych wszystkich, co tę godność plamią, sami natychmiast usuwajcie u waszego towarzystwa. Tego najmocniej pragnie wasza zwierzchność, to dla niej będzie najmilszem. Ale honor i godność akademicka, to rzeczy wyższe nad wolę pojedynczych jednostek; gdybyście kiedykolwiek sami niedosyć bacznie ich strzegli, wtedy władze akademickie mają prawo i obowiązek stanąć w ich obronie i wziąć je skutecznie w swoją opiekę.

dla całego kraju użyteczną i odpowiednią jego stosunkom. Albowiem we wsiach i miasteczkach naszych, gęsto zabudowanych, w których domy kryte są po większej części słomą, a niekiedy gontem, szerzą się często wielkie pożary. Szerzeniu się tych pożarów zapobiedz może krycie dachów materyałem istotnie ogniotrwałym, a nie drogim, i którym pokrycie dachu prawie każdy wykonać może. Takim materyałem jest dachówka felcowa. Dach pokryty dachówką felcową lekką kosztuje tyle, wraz z wiązaniem i pokryciem, co dach kryty gontem, a pokrycie jest ogniotrwałe i trwałe. Także warsztaty i fabryki dobrych narzędzi i machin rolniczych, garbarnie, apretury tkackich wyrobów domowego przemysłu, zakłady wyrobów z glinki ogniotrwałej, fabryki cementu i wapna hydraulicznego i inne przedsiębiorstwa przemysłowe odpowiednie potrzebom i naturalnym warunkom naszego kraju, bo przerabiające jego płody surowe lub dostarczające wyrobów potrzebnych dla ludności i powszechnego użytku, należy wspierać pożyczkami ze skarbu krajowego, t. j. z tak zwanego „funduszu przemysłowego.“ A ponieważ fundusz ten jest obecnie bardzo szczupły i prawie wyczerpany, przeto należy go powiększyć.

Co się tyczy wniosku p. Antoniewicza, aby Sejm uchwalił rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy: iżby „oględnie postępował przy udzielenia pożyczek mianowicie fabrykom,“ — uchwalanie takiej rezolucyi jest zbyteczne, bo „postępowanie przezorne i oględne“ w każdym razie jest obowiązkiem Wydziału krajowego i krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. W takim tylko razie należałoby uchwalać żądaną rezolucyę, gdyby poseł Antoniewicz przytoczył dowody t. j. fakta, że komisya pod względem udzielania pożyczek fabrykom nieoględnie i nieprzezornie postępuje. Lecz faktów takich nie przytoczył, więc rezolucya jest zbyteczną.

Co się tyczy oznaczenia sumy, którą należałoby wpłacać corocznie ze skarbu krajowego do „funduszu przemysłowego,“ aby go powiększyć, a przynajmniej podnieść rychlej do 300.000 złr., i wogóle, aby fundusz ten postawić w możności udzielania pożyczek choć najpilniejszych, a nie przekroczyć granicy oznaczonej stosunkami finansowemi i możnością skarbu krajowego, — nie chcę doraźnie przesądzać i sprawę tę potrzebaby zbadać w komisyi budżetowej. Nie śmiałbym zaś także dorywczo występować przeciw takiemu znacznemu podwyższeniu „funduszu przemysłowego,“ jakie proponuje komisya przemysłowa sejmowa.

Znam dość dobrze nasze sprawy finansowe krajowe i nasz budżet. Dochody dotychczasowe skarbu krajowego, czerpane głównie, prawie wyłącznie z dodatku krajowego do podatków bezpośrednich państwowych — z których to podatków, podatek gruntowy i czynszowo domowy są same przez się uciążliwe — dochody te skarbu krajowego są małe w stosunku do publicznych potrzeb kraju, które ciągle rosną. Przeto jeżeli dodatek krajowy do podatków bezpośrednich pozostanie wyłącznem źródłem dochodów skarbu krajowego, **położenie naszego skarbu krajowego będzie trudne**, przyszłość finansowa niedobra. Bo zresztą wogole stan finansowy nawet teraźniejszy w całej Europie, gdy większa część sił finansowych i zasobów krajowych obraca się na powiększanie sił zbrojnych i uzbrojenia, nie jest wcale dobry. Ale pomimo tego, nie widzę w tak czarnych barwach przyszłości finansowej naszego wyłącznie kraju, w jakich odmalował je szanowny poseł Kozłowski.

Skarb krajowy jest w położeniu niedobrem z tego powodu, jak powiedziałem, że oprócz jednego dochodu z dodatków do podatków bezpośrednich, wszelkie inne źródła dochodów skarbu krajowego są zamknięte. Lecz jeżeli wynajdziemy, a raczej otworzymy inne źródła dochodów dla skarbu krajowego, położenie jego się polepszy. Zresztą sam dodatek krajowy do podatków bezpośrednich będzie w przyszłych latach przynosić większy dochód nawet bez podnoszenia jego procentowej skali, gdy przez produkcyjne wydatki podniesiemy rolnictwo i przemysł. Rosną w budżecie krajowym od lat kilkunastu wydatki corocznie z skarbu krajowego na szkoły ludowe, szkoły rolnicze i przemysłowe, na melioracye, na osuszenie bagien, zalesienie wydm piaszczystych, regulacyę mniejszych rzek, na podniesienie przemysłu; ale wskutek tych wydatków produkcyjnych podnosi się dobrobyt w wielu okolicach, w następstwie tego wzrasta dochód nietylko z podatków konsumcyjnych, ale także z podatków państwowych bezpośrednich, a przeto także z dodatku krajowego.

Szan. poseł Kozłowski przytoczył, że obrachowania wydatków i dochodów skarbu krajowego po 1905 r., które przedsięwziął podkomitet komisyi budżetowej, do którego to podkomitetu należę, wykazały, że czy to bez konwersyi długu indemnizacyjnego, a więcej jeszcze przy konwersyi tego długu wzrastać będą corocznie długi krajowe, a nic nie będzie na wydatki produkcyjne. Twierdzenie to jest niedokładne, a w tem mylne, że szan. poseł Kozłowski nie wiedział, czy też nie dodał, że podkomitet w obrachowaniach swoich, ogół każdorocznych wydatków ze skarbu krajowego, oprócz podwyższania go corocznie procentami od pożyczek, podnosił go corocznie o 150,000 złr., a to z powodu wzrostu corocznego wydatków na szkoły, na melioracye, na podźwignienie rolnictwa i przemysłu i t. d., słowem z powodu corocznego wzrostu o 150,000 złr. wydatków po większej części produkcyjnych. Gdy więc obrachowania przybliżone wykazują, iż ogół wydatków ze skarbu krajowego w 1905 r. byłby dwa razy blisko większy (z $4\frac{1}{2}$ milionów złr. wzrósłby na ośm milionów złr.) niż ogół tych wydatków w 1891 r., to w rachunkach tych obliczono zarazem, iż w roku 1905 roczne wydatki, na cele produkcyjne byłyby większe przeszło o dwa miliony złr. od rocznych wydatków na ten cel w 1891 r. Nadto p. Kozłowski nie wspomniał, iż podkomitet w obrachowaniach swoich przyjął za zasadę, że ogół dodatków krajowych pobierany będzie niezmiennie w ciągu tych lat 15 w jednakiej wysokości. — Przeto chociaż stan finansów krajowych nie jest dobry, jednak nie jest tak zły, jak go malował poseł Kozłowski.

Z sejmu pruskiego.

Berlin 20 listopada.

Dziś przy zapełnionej Izbie poselskiej i wobec licznie zgromadzonej na trybunach publiczności, rozpoczęła się jeneralna **dyskusya nad projektami reform podatkowych.**

Pierwszy zabrał głos nowy minister finansów Dr **Miquel**, który w dwugodzinnej przeszło mowie wyłuszczył bliżej zasady rządowego programu reformy podatków i zarazem podał ciekawe szczegóły o położeniu obecnem finansów państwa. Mowca sądzi, iż wobec zamierzonej reformy podatków bezpośrednich rząd ma za sobą opinię publiczną kraju, która życzy sobie takiej reformy i utyskuje ciągle w pierwszym rzędzie na nierówny podział ciężarów, a w drugim dopiero na ich wysokość. Tak, jak dzisiaj rozkłada się podatki bezpośrednie, dzieje się to tylko z pokrzywdzeniem średniego i małego dochodu w stosunku do wielkiego.

Mowca daje pogląd na rozwój całej gospodarki podatkowej w Prusach i zaznacza, że reformując stan podatków, nie można powracać do podatków bezpośrednich, ale że ogólny podatek dochodowy powinien być główną podwaliną i filarem całego systemu podatkowego. Z tych względów dążyć trzeba zwolna do zniesienia podatków pośrednich. Jako też istnieje zamiar odłączenia od podatków państwowych, o ile na to położenie finansów pozwoli, podatku gruntowego i budynkowego i zamienienia je na podatek komunalny; stanie się to wszakże wtedy dopiero, gdy będzie można mieć jasny pogląd na skutek nowego podatku dochodowego.

Rząd początkowo istotnie zamierzał równocześnie z reformą podatku dochodowego połowę podatku gruntowego i budynkowego przekazać gminom, lecz z wewnętrznych i finansowych względów tego zaniechał.

„Wobec zmieniającego się ciągle charakteru naszych finansów — rozporządzamy zaledwie 160 milionami stałych dochodów państwowych — nie możemy zrzec się stałych podatków państwowych. Wprawdzie etat na rok 1889/90 wykazuje nadwyżkę w wysokości 97 milionów marek, lecz jeden pomyślny rok nie stanowi jeszcze o pomyślności położenia finansowego państwa.“

Przy tej sposobności mówca podał źródła, z których pochodzą nadwyżki, dalej mówił o oprocentowaniu długów państwowych i zakończył pochwałą dla upaństwowienia kolei żelaznych, które pod względem finansowym znakomite przyniosło korzyści. Dochody z kolei żelaznych nietylko pokryły procenta długów państwowych, ale w razie jakiegoś niedoboru w dochodach kasa państwowa skazaną jest na zasiłki ze strony administracyi kolei żelaznych. Ponieważ celem reformy podatkowej jest dalszy rozwój podatków osobistych i zmniejszenie podatków pośrednich, przeto zaniechać musiano podatku rentowego od kapitału. Wyrównanie pomiędzy poszczególnemi formami dochodu stara się rząd przeprowadzić w drodze reformy podatku spadkowego i procederowego.

Minister rozbierał jeszcze szczegóły poszczególnych projektów podatkowych i oświadczył w końcu, że rząd dalekim jest od prowadzenia jednostronnej polityki socyalnej w obecnej reformie podatkowej, nie prowadzi on żadnej polityki agrarnej ani też innej, ale kieruje się li tylko równą sprawiedliwością dla wszystkich poddanych. O szczegóły można się spierać, lecz nie należy się w nich gubić i całość mieć na oku. **Rząd liczy na współdziałanie wszystkich stronnictw** i spodziewa się, że tym razem dzieło reformy podatkowej pomyślnym uwieńczone zostanie skutkiem.

Na liście mowców zapisało się 25 członków Izby, a mianowicie 19 za, 6 przeciw projektowi. Z centrum zgłosili się posłowie Dr Reichensperger i Dasbach przeciw, bar. Huene za projektem.

Wybrany losem pierwszy zabrał głos poseł **Reichensperger** i zaznaczył na wstępie, że wobec tak ważnego projektu przemówienie przeciw projektowi nie oznacza jeszcze zupełnego odrzucenia go, jak również przemówienie za projektem nie oznacza bezwzględnego przyjęcia go. Sądzi bowiem, że wielu z tych, którzy są obecnie zwolennikami projektów, stać się mogą z biegiem obrad przeciwnikami jego. Mowca zauważył w projekcie brak rozróżniania przy oszacowaniu dochodu stałego od niestałego, przestrzegał przed przecenianiem zasady deklaracyi osobistej i oświadczył się w końcu przeciw wszelkiemu powiększaniu podatków, ile że przekazywanie rent związkom gminnym bynajmniej nie wpłynęło na zmniejszenie podatków komunalnych.

Mowa reprezentanta stronnictwa konserwatywnego posła **Rauchhaupta** dzieli się na 2 części. W pierwszej chwali różne szczegóły z podatku dochodowego, w drugiej zaś oświadczył się przeciwko podatkowi spadkowemu i w reformie podatku procederowego dopatrzył się zamiaru dalszego przeprowadzenia systemu podwójnego opodatkowania. Stronnictwo konserwatywne chce się w ogólności zgodzić tylko na złagodzenie średnich stopni podatkowych i przeciwnem jest ustanawianiu przepisów prawnych o zużywaniu nadwyżek dochodów państwa. Wreszcie zaznaczył konserwatywny mowca, że p. Miquel ma talent do przeprowadzenia polityki podatkowej w duchu konserwatywnym i że niewątpliwie ją też przeprowadzi.

Z kolei, w imieniu stronnictwa wolnomyślnego, zabrał głos poseł **Rickert** i w mowie swej, która trwała $1\frac{1}{2}$ godziny, potrącił na wstępie o złą politykę ekonomiczną i celną rządu; przechodząc następnie do projektu, dotyczącego podatku dochodowego, oświadczył się przeciwko wszelkim podatkom dochodowym, które mają za cel zyskanie dla państwa większych jeszcze dochodów. Na nowy podatek spadkowy może się najwięcej zgodzić po zupełnem usunięciu ceł zbożowych. Poseł Rickert oświadczył się w zasadzie za systemem deklaracyi osobistej, przestrzegał wszakże przed „surową inkwizycyą,“ z jaką zasada ta ma być wykonywaną. Wreszcie oświadczył się mowca przeciwko landratom, jako przewodniczącym komisyj szacunkowych i mimo sympatyi swej dla systemu deklaracyi osobistej przeciwko projektowi, bez konstytucyjnych gwarancyj, do jakich przedewszystkiem należy coroczne uchwalanie ogólnej sumy podatku klasycznego i dochodowego.

Poczem posiedzenie odroczono. O ile wnosić można z obrad dzisiejszych, to prawdopodobnie nie uzyska wotum większości projekt dotyczący prawa spadkowego, natomiast lepsze powodzenie rokować można projektowi o podatku dochodowym, w którym wszakże znaczne poczynione zostaną zmiany, a mianowicie pod względem średnich stopni podatku dochodowego, w których poszczególne stronnictwa chcą pewne przeprowadzić ulgi. Dyskusya jeneralna skończy się dopiero w sobotę.

KRONIKA.

Kraków 22 listopada.

— **Piąta rocznica zgonu ś. p. Aleksandra Szukiewicza**, długoletniego redaktora *Czasu*, przypada w dniu jutrzejszym (23 b. m.) Nabożeństwo żałobne za duszę jego odprawionem zostanie w ciągu przyszłego tygodnia. Zarazem dowiadujemy się, że znakomity malarz p. Ajdukiewicz podjął się na prośbę rodziny wymalować portret ś. p. Szukiewicza według fotografii uderzającej podobieństwem.

— **Konferencye rekolekcyjne** X. St. Załęskiego dla pań i panien odbędą się, jak lat ubiegłych, w kościółku Sióstr Felicyanek na Smoleńsku. Początek dnia 2 grudnia o godzinie 4 wieczorem. Dnia 3, 4, 5 grudnia, codziennie o godzinie 9 Msza św. — o godzinie $9\frac{1}{2}$ konferencya I — o godzinie 3 konferencya II, po której błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. Bezpłatne bilety wstępu w księgarni Krzyżanowskiego i w handlu Zajączkowskiego, plac Maryacki, Nr. 8.

Ponieważ z konferencyj tych korzystać nie mogą nauczycielki, zajęte pod ten czas nauczaniem w szkole, przeto urządzone będą osobne **konferencye rekolekcyjne** X. St. Załęskiego dla **nauczycielek** szkół publicznych i prywatnych w kaplicy PP. Urszulanek przy ulicy Starowiślnej, tym porządkiem, dnia 10, 11, 12, 13 grudnia o godzinie 5 wieczorem konferencya, o 6 błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, o godzinie $6\frac{1}{2}$ rozbiór dekalogu. Bezpłatne bilety wstępu u Wnej Przełożonej PP. Urszulanek.

Konferencye rekolekcyjne dla młodzieży uniwersyteckiej i panów odbędą się w marcu r. p. w kościele św. Barbary.

— **Muzyka krakowska.** Wydział Towarzystwa przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonia“ na wczorajszem posiedzeniu oddał w ręce p. Dra Fr. Bylickiego kierunek artystyczny „Harmonii.“ Do komisyi artystycznej zaprosił Wydział pp.: dyr. Barabasza, Budzynowskiego, hr. Janusza Tyszkiewicza, Wójcickiego i gospodarza Towarzystwa p. Staszczyka. W skład komisyi finansowej weszli pp.: wiceprezes prof. Dr Henryk Jordan, radca Roman Chmurski, Kröbl, skarbnik p. Szafrański, Dr Orłowski i gospodarz Towarzystwa p. Staszczyk. Uchwalono: mianować na najbliższem posiedzeniu dyrektora szkoły muzycznej rzemieślniczej i dwóch pomocników jego dla instrumentów dętych i rżniętych. Listy z wpisanymi członkami mają być oddane po dzień 25 b. m., a zapisaniem członków do ksiąg jukstowych i wygotowaniem kart przyjęcia przyrzekli zająć się p. sekretarz Karol Włodzimirski, oraz pp. Binder, Maleszewski i Ślaski.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne** odbędzie posiedzenie w poniedziałek o godz. $6\frac{1}{2}$ wieczorem w szkole przemysłowej. Na porządku dziennym jest: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia; 2) Wybór delegata do komisyi teatralnej; 3) O „fabrykacyi sody“ prof. Steingraber; 4) Wnioski członków.

— **Instrukcya dla składów materyałów wybuchowych.** Magistrat ogłosił tyle potrzebną instrukcyę dla składów materyałów wybuchowych i zarządził jej rozlepienie po rogach ulic, oraz doręczenie właścicielom podobnych składów. Instrukcyi tej niepodobna nam powtarzać z powodu jej rozciągłości; nadmienimy tylko, że określa ona ściśle, jakie materyały pod nazwą wybuchowych rozumieć należy; jak mają być urządzone składy główne i składy podręczne itd. Jednem z najważniejszych rozporządzeń instrukcyi jest, że materyały eksplodujące w tego rodzaju składach mogą być sprzedawane tylko przy świetle dziennem. Nie może ulegać wątpliwości, ze względu na ostatnie wypadki, iż Magistrat dopilnuje energicznie wykonania instrukcyi.

— **W sprawie wścieklizny** ogłasza Magistrat, że, ponieważ choroba ta nie pojawiła się od 3 miesięcy pomiędzy psami, więc zniesione zostają wyjątkowe środki ostrożności, zaprowadzone rozporządzeniem z dnia 26 marca b. r. Nadal wszakże nie wolno wprowadzać psów do lokalów publicznych.

— **Na torze wyścigowym** znaleziono onegdaj ogromną podkowę, prawie całkiem okrągłą, z owalnym w środku otworem, tudzież 10 sztuk starych monet z czasów Jana Kasimierza. Przedmioty te zostały dołączone do poprzednio znalezionych na Błoniach, a wystawionych w osobnej gabilotce przy wejściu do Wystawy Sztuk pięknych w Sukiennicach.

— **Samobójstwo.** Wczoraj rano o godz. 9 strzelił po dwakroć do siebie kapitan audytor Walaczek. Strzał wymierzony był w usta. Nieszczęśliwy zakończył życie wieczorem. Powodem zamachu na życie miała być nieuleczalna choroba.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Łopuszna, w powiecie bóbreckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Deputacya gmin Zakrzówka i Ludwinowa** udała się do Wiednia, aby w ministerstwie wojny wyjednać uchylenie nakazu zburzenia mostu drewnianego pod Wawelem.

— **Przedstawienie amatorskie w pałacu Namiestnikowskim** we Lwowie na cel dobroczynny odbędzie się we wtorek dnia 25 b. m. z współudziałem pani Heleny Chłapowskiej. Zostanie odegrana śliczna komedya jednoaktowa p. t. *Biała kamelia*, w której wystąpi pani Chłapowska w towarzystwie jednego z najlepszych amatorów. Nie można też wątpić, że sale pałacu Namiestnikowskiego przepełnione będą publicznością, pragnącą podziwiać wielką artystkę i przyjść w pomoc nieszczęśliwym. Bilety na to przedstawienie sprzedawane są po cenie 5 złr.

— **Sluby.** Dnia 29 b. m. pobłogosławi Jego Eminencya X. Kardynał Książę-Biskup Dunajewski w swej kaplicy związek małżeński pomiędzy p. Bohdanem **Kusslem**, synem Juliana, a panią Zofią z Walewskich **Darowską**.

Dnia 18 b. m. odbył się w Warszawie w kościele Opieki św. Józefa (PP. Wizytek) ślub p. Maryana hr. **Starzeńskiego**, z panną Aleksandrą **Lasocką**, córką Stanisława i Natalii z ks. Woronieckich.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Wiadomość, powtórzona za *Kuryerem Warszawskim* w dziennikach o zbrodniczem uśpieniu p. Józefa Kołacińskiego w wagonie kolejowym podczas podróży ze Lwowa do Podwołoczysk, okazała się, według relacyi naczelnika stacyi w Podwołoczyskach, jakoteż miejscowego komisarza policyi, zupełnie nieprawdziwą.

— **Gwałt publiczny.** Dnia 15 b. m. późnym wieczorem, jadący z Niska do Rozwadowa komisarz Starostwa p. Władysław Ossoliński w towarzystwie kontrolora podatkowego p. Michała Świtalskiego, oraz leśniczego p. Leona Pankiewicza, napadnięty został bez żadnej widocznej przyczyny w pobliżu wsi Pławo przez pięciu ludzi, którzy laskami zaczęli bić konie, przez co spowodowali wywrócenie wozu i jadących na nim do rowu. Napastnicy następnie używając słów obelżywych, nie chcieli puścić podróżnych w dalszą drogę i ustąpili dopiero pod zagrożeniem zarekwirowania żandarmów z Rozwadowa. W ciągu nocy jeszcze żandarmi wyśledzili i aresztowali wszystkich pięciu napastników. Byli nimi wyrobnicy z Niska, którzy wskazali, jako inicyatora gwałtu, towarzysza swojego, Wojciecha Burdzę.

— **Epilog procesu Wadowickiego.** Dzienniki niektóre przyniosły w dniach ostatnich błędne wiadomości o epilogu procesu wadowickiego. W sprawie tej dowiadujemy się następujących wiarogodnych szczegółów: Zasądzeni wnieśli zażalenie nieważności, obejmujące około sto punktów. Trybunał najwyższy uchwalił dopuścić do rozprawy. Dzień rozprawy dotąd stanowczo nie został wyznaczony; prawdopodobnie kolej na wspomnianą rozprawę przyjdzie w drugiej połowie stycznia; co do tego terminu wszakże nic dotąd stanowczo pewnego powiedzieć nie można. Dzienniki niektóre doniosły, że akta, które przesłano teraz najwyższemu trybunałowi, zajęły cały wagon. Aktów nie potrzebowano teraz przesyłać, bo leżą one już od kilku miesięcy w Wiedniu i zbadane dawno zostały tak przez referenta sprawy, jak jeneralnego prokuratora. Co do osób obrońców zaszły również pomyłki w rzeczonych dziennikach. O ile nam wiadomo na rozprawie przed najwyższym trybunałem zastępować będą oskarżonych: adwokat wiedeński Dr Friedmann i adwokat z Wadowic Dr Łazarski, który interweniował już podczas rozprawy przed przysięgłymi.

— **Morderstwo na kolei.** Przerażający czyn zbrodniczy spełniony został onegdaj w pociągu kuryerskim, zdążającym z Warszawy do Aleksandrowa. Pomiędzy Łowiczem a Pniewem niewiadomi zbrodniarze zamordowali dwóch pasażerów i po dokonaniu mordu ciała zamordowanych wyrzucili na plant kolejowy. Mordercy czyhali już na upatrzone z góry ofiary i mordu dokonali w celu rabunku.

Ofiarami mordu padli: Henryk Schmidt (oficyalista kantoru Kronenberga) i Karol Kuźnicki, których zwłoki z miejsca wypadku przewieziono do Łowicza. Wyjeżdżając z Warszawy, mieli przy sobie sumę 50.000 rs. Wagon w którym dokonano zbrodni, opieczętowano i zwrócono z Aleksandrowa, celem oględzin sądowych. W przedziale t. zw. „saloniku“ wagonu tego jechało 9 osób, z których jeden żyd wysiadł w Grodzisku, jakiś pasażer w Rudzie Guzowskiej, jakieś małżeństwo przesiadło się w Skierniewicach do innego wagonu, a jakiś mężczyzna wysiadł przed Łowiczem. Gdy pociąg ruszał ze stacyi Łowicz widziano w przedziale Schmidta i Kuźnickiego, oraz dwóch mężczyzn, którzy spełnili morderstwo. Zbrodniarze ci mieli bilety do Pniewa, wysiedli zaś, jak stwierdzono, z wagonu na kilkaset kroków od stacyi, gdzie pociąg wstrzymano, celem przepuszczenia pociągu przybyłego z Aleksandrowa i spóźnionego o kilka minut. W Pniewie wsiadło trzech nowych pasażerów, którzy, gdy zapalili zapałki, spostrzegli krew, nóż nią powalany, co świadczyło o spełnieniu jakiejś zbrodni. O wypadku tym zaalarmowano dopiero, gdy pociąg przybył na stacyę Łowicz.

Śledztwo prowadzi na miejscu sędzia śledczy powiatu łowickiego. Na ślad zbrodniarzy dotychczas nie natrafiono.

Schmidt był urzędnikiem cukrowni przez lat 34, zaś od roku 1873 został inkasantem Tow. fabryk cukru, liczył lat 62, lecz był mężczyzną silnym. Karol Kuźnicki był urzędnikiem Tow. cukrowni od lat kilkunastu i mieszkał w Ostrowie. Obaj byli żonaci; pierwszy pozostawił czworo, drugi sześcioro dzieci.

Kur. Codz. donosi, iż Tow. akcyjne fabryk cukru postanowiło zabezpieczyć byt rodzin zamordowanych. Za wykrycie zbrodniarzy ma być wyznaczona znaczna nagroda.

— **Nekrologia.** Maciej **Różycki**, przeżywszy lat 79, zmarł tu dnia 20 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 23 b. m.: Po raz drugi: *Ciężkie czasy*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek 25 b. m.: Po raz trzeci: *Ciężkie czasy*, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

— Dnia 21 listopada pochmurno, w nocy deszcz; termometr od 4·4 doszedł do 6·0 C. Barometr ciągle opada; o godzinie 7ej rano dnia 22 listopada stan jego był 737·2 mm., termometru 6·4 C. Wiatr południowo-zachodni.

W niedzielę dnia 23 listopada: św. Klemensa pap.; w poniedziałek 24 b. m.: św. Jana od Krzyża i Flory męcz.

Wybory do Rady państwa.

Komitet przedwyborczy miejski ogłasza następującą odezwę:

Komitet przedwyborcy zawiadamia Szan. Wyborców m. Krakowa, że:

1) na Zgromadzeniu Komitetu dnia 18 b. m. odbytem, otrzymali na posła do Rady państwa przedstawieni kandydaci:
Dr **Stanisław Tomkowicz** głosów 34,
Dr **August Sokołowski** głosów 6;

2) na Zgromadzeniu przedwyborczem dnia 20 b. m. według wykazu przez komisarzy obwodowych sporządzonego, było na sali **obecnych osób 750, oddano zaś głosów 818**;

3) przy głosowaniu w dniu tym otrzymali:
Dr **August Sokołowski** głosów 555,
Dr **Stanisław Tomkowicz** głosów 263;

4) że Komitet przedwyborczy na posiedzeniu dnia dzisiejszego odbytem przystąpił do ponownego głosowania nad Kandydatami, przyczem otrzymali na 32 głosujących:
Dr **Stanisław Tomkowicz** głosów 26,
Dr **August Sokołowski** głosów 4,
zaś dwóch kartek nie wypełniono.

Kraków dnia 21 listopada 1890 r.

Dr Henryk Jordan, Przewodniczący komitetu. *Dr Władysław Wilkosz*, sekretarz.

Od komitetu centralnego przedwyborczego otrzymujemy następujące pismo:

Na przedstawienie komitetów przedwyborczych powiatowych krakowskiego i chrzanowskiego, które przyjęły jednomyślnie kandydaturę hr. **Antoniego Wodzickiego** na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego większej posiadłości chrzanowsko-krakowskiego — Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i Krakowa kandydaturę tę ogłasza.

We Lwowie dnia 20 listopada 1890.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego.

Leon Chrzanowski, przewodniczący.

Dział ekonomiczny.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z d. 12 listopada 1890.

Przewodniczący: prezes Izby T. Baranowski; komisarz rządowy: delegat Namiestnictwa p. Kuczkowski. Obecnych członków 18.

Po załatwieniu wstępnych formalności podnosi sekretarz Dr Leo, że w Krakowie ukarano grzywnami około 150 przemysłowców za zaniedbanie terminu nadesłania premii krajowemu zakładowi ubezpieczenia od wypadków i wnosi, aby w drodze petycyi wyjednać prawo do uiszczenia tych opłat w właściwym urzędzie podatkowym, co też Izba, po bliższem wyjaśnieniu sprawy przez prezesa, uchwala.

Następnie uchwalono, po odczytaniu projektu p. Henryka Adlera z Brixen, oświadczyć się za zaprowadzeniem zniżek abonamentów w opłatach od depesz telegraficznych, albowiem kupcy i przemysłowcy, nadający w Austryi większą połowę telegramów, zasługują na uwzględnienie. Zniżka projektowana wynosić ma 25%, a minimalny abonament 1000 słów.

Podanie miasta Gorlic o wyjednanie powiększenia miejscowego dworca i praktyczniejszego rozkładu jazdy na szlaku Gorlice-Zagorzany, po wyjaśnieniu p. Reicha, że sprawę tę już przedstawił na ostatniem posiedzeniu państwowej Rady kolejowej i przyrzeczenie pomyślnego załatwienia uzyskał, przyjęto do wiadomości.

Na wniosek p. Lorda, poparty przez p. Margulliesa, uchwalono, wobec znanych, nader fatalnych stosunków pocztowych w Tarnowie, uprosić posła Izby p. Dra Arnolda Rapoporta, aby w Dyrekcyi poczt, a ewentualnie w razie potrzeby w ministerstwie handlu sprawę tę poparł i przyspieszenie jej załatwienia wyjednał.

Następnie zabrał głos p. Leopold Reich i w imieniu własnem, tudzież drugiego delegata Izby p. Zygmunta Szancera, przedłożył o ostatniem posiedzeniu państwowej rady kolejowej następujące sprawozdanie:

Żądania rady kolejowej, aby dodatek przy pociągach pospiesznych zniżono do 25%, strefy IX i X, obejmujące po 50 kilometrów, zmniejszono do połowy i obniżono opłatę za przewóz pakunków podróżnych, rząd tylko częściowo uwzględnił, godząc się na podział powyższych 2 stref na 4 strefy po 25 kilometrów.

Ministerstwo handlu wezwało już zarządy kolei prywatnych, które pod względem taryfowym zastosować się winny do przepisów rządowych, aby przedłożyły wnioski co do sposobu i terminu zaprowadzenia taryfy centowej. Z kolejami innemi natomiast rozpoczęto rokowania celem obniżenia cen jazdy.

Wskutek żalenia się podróżnych na przepełnienie wagonów t. zw. bezpośrednich, poleciło ministerstwo handlu, aby podróżnych, na krótsze przestrzenie jadących, do takich wagonów nie wpuszczano. Już na przedostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada kolejowa, na wniosek p. Reicha, wezwać rząd do zrównania placowego na stacyach kolei państwowych w Galicyi pobieranego, z placowem o wiele niższem na kolei Karola Ludwika praktykowanem. Gdy mimo polecenia rządowego koleje w Galicyi tego dotąd nie uczyniły, zastrzega sobie p. Reich sprawę tę ponownie poruszyć. Gdy towary, złożone w magazynach kolejowych, nie są od niebezpieczeństwa pożaru należycie ubezpieczone, jakkolwiek na ten cel pobierany bywa 10% dodatek do placowego, żądano wykazu rzeczonych poborów, z czego się okazuje, że z tego tytułu wszystkie koleje austryackie w r. 1889 pobrały 38,782 złr., w czem się mieści dla kolei państwowych kwota 11,588 złr. Tytułem odszkodowania za towary zniszczone przez pożar wypłaciły koleje państwowe 5,000 złr., prywatne zaś wcale nic, z czego się okazuje, że przy drobnem podwyższeniu premii mogłyby koleje odpowiadać za wszelką szkodę, podczas gdy obecnie bardzo nieznaczne wypłacają wynagrodzenie. Rada kolejowa ponowiła żądanie, aby wszelkie towary w magazynach kolejowych były ubezpieczone w pełnej wartości i to samo żądanie uczyniła co do towarów, złożonych w magazynach cłowych. Następnie uchwalono domagać się dopuszczenia taryfy dla przesyłek całemi wagonami w wypadkach nadawania kilku przesyłek na różne listy frachtowe przez tego samego nadawcę, byle takowe, razem wziąwszy, pełny wagon stanowiły.

Na żądanie Rady kolejowej obniżyła kolej państwowa taryfę dla cukru w mniejszych partyach nadawanego, a kolej Karola Ludwika przyznała niektóre ułatwienia fabryce cukru w Sędziszowie.

Wobec podniesionych na ostatniem posiedzeniu Rady kolejowej zażaleń, że rząd węgierski na 15 klm. długiej przestrzeni od granicy galicyjskiej do pierwszej stacyi węgierskiej w Mezö-Laborcz pobiera 32 złr. od wagonu, t. j. należytość, niestojącą w żadnym stosunku do wartości przewozu, oświadczył obecny minister handlu, że rokowania z Węgrami nie odniosły żadnego skutku i że w tym względzie nic zrobić nie może.

Oświadczenie to wywołało w komisyi taryfowej wielkie wzburzenie przeciw Węgrom, którzy z rzadką bezwzględnością niszczą handel wywozowy w Galicyi.

Wprowadzono zaś tę sprawę na plenarne posiedzenie Rady kolejowej i uchwalono żądać od ministerstwa energicznej obrony kolejowej produkcyi, w szczególności podniesiono, że koleje państwowe nie powinny być eksploatowane w celu osiągnięcia wielkich zysków, lecz dla podniesienia rolnictwa, handlu i przemysłu, a gdy porozrywana obecnie sieć austryackich kolei państwowych nie nadaje się do zainaugurowania samoistnej polityki taryfowej, powinien rząd dążyć do stworzenia przez upaństwowienie brakujących ogniw linii światowej, umożliwiającej skuteczną obronę przeciw węgierskiej bezwzględności. Obrona ta jest tem konieczniejszą, że ogłoszona obecnie taryfa strefowa węgierska dla przewozu towarów zawiera około 30% obniżenie cen przewozu i całkowicie utrudnia konkurencyę z Węgrami.

Na wniosek p. Reicha uchwaliła Izba w drodze petycyi do Sejmu i do Ministerstwa handlu domagać się ochrony galicyjskiej produkcyi przez upaństwowienie kolei Karola Ludwika i kolei Południowej.

Gdy obecnie nierogacizna przewożoną bywa na kolejach nie według rzeczywistej wagi, lecz na podstawie cen jednostkowych dla świń chudych i tuczonych, co w praktyce doprowadza do nadużyć, zażądał p. Reich, aby nadal cena przewozu liczoną była według rzeczywistej wagi. Gdy wysokie taryfy dla wapna i węgla utrudniają prze-

mysłowi krajowemu konkurencyę z Niemcami, uchwalono domagać się w tym kierunku zniżek taryfowych. Przy budowie kolei transwersalnej nie liczono bynajmniej na taki ruch przemysłowy, jaki się wkrótce wywiązał i dlatego urządzenia stacyj są po największej części niedostateczne. Tyczy się to głównie stacyj w Gorlicach, Chabówce, Iwoniczu i Żywcu, które wymagają znacznego rozszerzenia, co jeneralna Dyrekcya wkrótce uczynić przyrzeka. Również przyrzeczono zaprowadzić wagi pomostowe na wielu stacyach kolei transwersalnej.

Gdy przesiadanie się w Suchy wśród nocy jest uciążliwe, zaprowadzono przy dotyczących pociągach wagony bezpośrednie do Żywca idące.

Dla ułatwiania zwiedzania jarmarków i targów zaproponowano nowy pociąg lokalny na przestrzeni Żywiec - Nowy Sącz.

Wobec niedostateczności dotychczasowej komunikacyi, zażądał p. Reich zaprowadzenia nowego pociągu pospiesznego, wychodzącego z Wiednia zrana, a dochodzącego do Lwowa około godz. 11ej wieczorem, któryto pociąg, zaopatrzony w wagon restauracyjny, ułatwiłby znakomicie komunikacyę wewnątrz kraju. Wskutek opierania się rządu cofnięto powyższy wniosek i ograniczono się do żądania przywrócenia nocnego kuryera na kolei Karola Ludwika, gdyż obecnie idący jedyny pociąg nocny bywa zanadto przepełniony. Również uchwalono żądać, aby pociąg pospieszny, wychodzący z Wiednia o godzinie 3ej popołudniu, zamiast do Oderbergu, dochodził do samego Krakowa.

P. radca Szancer zażądał przyznania urzędnikom Izb handlowych zniżek cen jazdy, służących urzędnikom państwowym, co jeneralna Dyrekcya w poszczególnych wypadkach uwzględnić przyrzeka. Na wniosek tegoż uchwalono też zalecić jeneralnej Dyrekcyi urządzenie przystanku na przestrzeni Jasło-Rzeszów przy budce strażniczej Nr. 4.

W końcu podnosi p. Reich, że na przyszłem posiedzeniu Rady kolejowej podnieść zamierza dwie ważne kwestye, a mianowicie: nienależyte obliczanie należytości przewozowych, wskutek czego mnożą się tylko tak zwane biura reklamacyjne — a publiczność dla otrzymania zwrotu nadpłaconych należytości znaczne ponosi koszta — i niewystarczające wynagradzanie urzędników kolei państwowych. Przyczyną wadliwych obliczeń jest niedostateczna liczba urzędników, którzy w pospiechu, aby się od odpowiedzialności uwolnić, przesadne opłaty od stron ściągają. Co do urzędników zaś, to pobory ich wynoszą przeważnie tylko 500—800 złr. rocznie, a po potrąceniu rozmaitych opłat na umundurowanie, zwrotów i t. d., otrzymuje urzędnik zwyczajny tylko około 30 złr. miesięcznie, z czego ma się utrzymać razem z rodziną. Podobnych stosunków niema w żadnym innym dziale administracyi i dlatego należy się domagać wydatnej pomocy.

Po wysłuchaniu powyższego sprawozdania i po przemówieniu drugiego delegata pana Szancera, uchwalono obu delegatom podziękować za ich trud i wnieść uchwaloną petycyę na ręce posła Dra Rapoporta.

Wiedeń 21 listopada.

(G). Sytuacya ogólna na międzynarodowym targu pieniężnym znacznie się od wczoraj poprawiła. Przedewszystkiem okazało się, iż siła kredytowa oraz dobra wola ratunkowego konsorcyum londyńskiego, którego kapitał gwarancyjny osiągnął już olbrzymią sumę 150 milionów złr. w złocie, zdołają ocalić dom Baringów od bankructwa, a przez to również ochronić targ londyński i związane z nim giełdy zagraniczne od katastrofy. Gdy więc likwidacya może się prawidłowo dokonać, gdy nie zachodzi obawa, ażeby cały zapas walorów argentyńskich, spoczywający w portfelu Baringów, został nagle na targ rzucony i zdeprecyonował zupełnie wszystkie papiery rzeczypospolitej argentyńskiej — uspokoiły się pod tem wrażeniem giełdy europejskie oraz publiczność angielska, niemiecka, francuska i belgijska, w której posiadaniu znajdują się owe południowo-amerykańskie walory.

Drugim czynnikiem, który wywołał uspokojenie giełd, jest nadzieja uzasadniona, iż rząd angielski wspólnie z niemieckim i francuskim przedsięweźmą odpowiednie środki, ażeby zapobiedz ruinie finansowej Argentynii. Z Londynu donoszą o przygotowywującej się akcyi sanacyjnej powyższych rządów wspólnie z pierwszemi domami bankowemi pod przewodnictwem lorda Rotszylda. Położenie finansowe Argentynii jest rzeczywiście rozpaczliwe, a bankructwo skarbu tamtejszego sprowadziłoby nieobliczalne następstwa dla giełd europejskich. Rzeczpospolita argentyńska, jej prowincye i miasta, wreszcie jej banki hipoteczne emittowały w ubiegłem dziesięcioleciu około 5 miliardów franków w najrozmaitszych rentach, obligacyach, cedułach hipotecznych i t. p. papierach pożyczkowych. Sumy owe kolosalne walorów argentyńskich rozeszły się przeważnie w Anglii, Niemczech, Belgii i Francyi za pomocą kilku banków emisyjnych, wśród których pierwsze miejsce zajmowali Baringowie. Upadek Baringów, podtrzymujących kredytem swoim kursa tych walorów, zachwiał gwałtownie finansami Argentynii.

Położenie stało się tak groźne, iż skarb rzeczypospolitej nie rozporządza potrzebnemi środkami na wypłatę najbliższego styczniowego kuponu owych pożyczek, o ile są przez państwo gwarantowane. Ażeby zapobiedz bankructwu finansowemu Argentynii, coby sprowadziło ruinę na tysiące rodzin w Anglii, Niemczech, Belgii i Francyi, zdecydował się rząd angielski wejść w porozumienie z kilku wielkiemi bankami londyńskiemi i rządami powyższych państw, celem dostarczenia Argentynii 20 milionów złr. na wypłatę styczniowego kuponu. Zarazem projektowanem jest zaprowadzenie pewnej międzynarodowej opieki nad skarbem argentyńskim, na wzór komisyi, nadzorującej finanse Egiptu.

Wiadomości powyższe oddziałały korzystnie na stan wszystkich giełd europejskich, a więc także targu wiedeńskiego. W następstwie tego zwyciężyła dzisiaj tendencya zwyżkowa na całej linii, zwłaszcza zaś w t. zw. międzynarodowych walorach. Najwięcej zyskały akcye kolejowe i bankowe, znacznie mniej renty, którym szkodzi drożyzna gotówki.

Ostatecznie notowano: renta pap. 88 10, srebrna 88 10 złota 107 60, austr. papier. 101·10, Anglobanki 160 30 Kredyty 296·—, Bankverein 115 75 Unionbanki 236 —, Länderbanki 220 25, Alpiny 91 60 Ludwiki 202·—, Marki niemieckie 56.65

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 15·50—15·75, na grudzień maj 14·62 14.87.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 22 listopada. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o godz. 10 minut 15.

Jan hr. Tarnowski otrzymał urlop na trzy dni.

P. Vivien interpeluje Wydział krajowy, dlaczego dotąd nie weszła w życie fundacya stypendyjna ś. p. Stanisława Strzałkowskiego.

P. ks. Jerzy Czartoryski wnosi następującą interpelacyę:

Wiadomo, że przy sposobności czterdziestoletniego jubileuszu rządów Cesarza, postanowił bar. Hirsch utworzyć fundusz 12 milionowy na cele szkolne i dobroczynne w kraju naszym. Ankieta pod przewodnictwem Marszałka krajowego uznała po zastrzeżeniu charakteru narodowego i ingerencyi władz, fundacyę tę za pożądaną. Ponieważ rokowania w tym względzie z rządem nie doprowadziły dotychczas do rezultatu, przeto podpisani zapytują: 1) Jakie są powody, że sprawa ta dotychczas załatwioną nie została; 2) czy rząd rokowania w tym kierunku dalej prowadzi, czy zamierza je przyspieszyć i postarać się o rychłe przyjście do skutku tej fundacyi.

P. Skałkowski wnosi wezwać rząd, aby przystąpił do zbadania sprawy reformy ustawy państwowej z d. 9 kwietnia 1873 r. o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, mianowicie w kierunku zaprowadzenia obowiązkowej systematycznej kontroli zewnętrznej, tudzież pod względem zabezpieczenia skutecznej a szybkiej pomocy sądowej dla ściągania dopłat na pokrycie niedoboru konkursowego.

Uchwalono udzielić gminie m. Brzostka pozwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych przez lat 5 od r. 1891 do 1895.

Postanowiono w myśl wniosku komisyi szkolnej (referent Zoll) w miejsce dotychczasowej szkoły ludowej żeńskiej w Jaśle utworzyć z początkiem roku szkolnego 1891/92 czteroklasową szkołę wydziałową żeńską, połączoną z czteroklasową szkołą pospolitą, tudzież z kursami uzupełniającemi, mianowicie z kursem praktycznym robót kobiecych i kursem teoretycznym dla dorosłej młodzieży płci żeńskiej. Zatwierdzono też przedłożony przez komisyę statut tej szkoły.

Na wniosek komisyi szkolnej (ref. Zoll), wszystkie tegoroczne petycye rozmaitych gron nauczycielskich, Rad szkolnych miejscowych, pojedynczych nauczycieli i nauczycielek o polepszenie ich materyalnego bytu, odstąpiono Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby po zbadaniu okoliczności w nich przytoczonych w razie zachodzących szczególnych stosunków w pewnych pojedynczych miejscowościach, na podstawie drugiego ustępu artykułu 12, przedłożył odpowiedni wniosek na następnej sesyi sejmowej.

Na wniosek tejże samej komisyi polecono Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową dokładnie zbadał, jakiemi będą zwiększone koszta utrzymania żeńskiej szkoły ludowej w Brodach, gdyby ją przeistoczono na żeńską szkołę wydziałową z kursami uzupełniającemi tak praktycznym, jakoteż teoretycznym, aby następnie wszedł w rokowania z gminą powyższą względem przyjęcia na siebie tych kosztów, albo w całości, albo w znaczniejszej ich części i odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej.

Dyskusyę wywołało sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o szkołach rolniczych i folwarku w Dublanach.

St. Jędrzejowicz krytykuje eksploatacyę torfu tamże, podnosi wielki koszt budowy gorzelni i żąda odroczenia organizacyi etatu nauczycielskiego do czasu, gdy Wydział krajowy przedstawi sprawę zaprowadzenia internatu.

Wereszczyński staje w obronie wniosków komisyi. Te wnioski popiera także Wład. Koziebrodzki. Zyg. Kozłowski występuje przeciw podwyższeniu płac nauczycielom, gdyż — zdaniem jego — oni są w części winni temu, iż młodzież, nietrzymana w karbach, dopuszczała się wybryków.

O godz. 3 kwadranse na 1 przerwał Marszałek posiedzenie na pół godziny, poczem toczyć się będą dalsze obrady.

O godzinie 2 zostało znowu posiedzenie otwarte. Po dłuższej dyskusyi szczegółowej uchwalono odroczyć organizacyę etatu nauczycielskiego.

Nad petycyą w sprawie wydalonych uczniów szkoły dublańskiej, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22 listopada. W. ks. Paweł przybył tu wraz z małżonką swoją na krótki pobyt w przejeździe do Petersburga.

Wiedeń 22 listopada. W. ks. Paweł z małżonką udał się dziś w dalszą podróż do Petersburga. Żegluga na morzu bałtyckiem zamkniętą już została z powodu mrozu.

Wiedeń 22 listopada. *Presse* donosi na podstawie wiadomości zasięgniętych z kompetentnego źródła, że rząd niemiecki zgodził się na propozycyę Austro-Węgier, aby rokowania względem zawarcia traktatu handlowego rozpoczęły się dnia 2 grudnia w Wiedniu. Na dzień ten zjadą też, jak donsi ten sam dziennik, delegowani niemieccy do Wiednia.

Wiedeń 22 listopada. Na kolei południowej wykoleiły się cztery wagony pociągu osobowego między Wiener-Neustadt a Wiedniem w pobliżu Achau. Jeden z konduktorów ma ramię zmiażdżone, z pasażerów nikt uszkodzonym nie został. — Przyczyny wykolejenia nie zbadano dotąd.

Czerniowce 22-go listopada. Sejm przyjął wniosek Wydziału krajowego względem zmian pewnych w ustawie regulującej stosunki osobiste nauczycieli szkół ludowych, którzy należą do siły zbrojnej.

Praga 22 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przemawiał Młodoczech Brolik przeciw, a Staroczech Iawald za ustawą o radzie kultury krajowej, poczem uchwalono zamknięcie dyskusyi. Herold jako jeneralny mowca *contra* zwalczał nader ostro punktacye ugody, a polemizując z mową namiestnika, rozwodził się bardzo szczegółowo nad czeskiem prawem państwowem, od którego stronnictwo jego nigdy nie odstąpi. Mowca zaklinał szlachtę, aby odstąpiła od ugody i przypomniał jej fundamentalny artykuł deklaracyi, a przemówienie swe zakończył oświadczeniem, iż ewentualne zwycięztwo rządu będzie Pyrhusowem zwycięztwem.

Rieger, jeneralny mowca *pro*, zaznaczył, iż zarzuty czynione punktacyom wiedeńskim, nieszkodliwym dla interesów narodowych, nie są uzasadnione. Mowca upominał Niemców, aby pomogli Czechom do ustanowienia prawidłowej ordynacyi wyborczej; fatalnym błędem byłoby wywoływać przekonanie, iż czeskie prawo państwowe jest skierowane przeciw Niemcom. Obu równie ucywilizowanym i równie potężnym szczepom kraju należy wytknąć linię demarkacyjną, każdemu z nich należy pozostawić teren dla pielęgnowania indywidualności. Mowca usilnie wzywa Niemców, aby otwarcie Izbie oświadczyli, iż nic nie mają przeciw zaprowadzeniu czeskiego języka urzędowego w czeskich powiatach, oraz przypomina podniosłe słowa Cesarza: „pragnę pokoju między mojemi ludami.“ Kto podsyca niezadowolenie między Niemcami, ten popełnia szaleństwo. Czechom niewolno nierozważnie wywoływać nierównzch walk, w których musieliby uledz. (Huczne objawy zgodności).

Clam-Martinitz oświadczył, iż szlachta sumiennie spełnia swój obowiązek bez względu na chwilowy kierunek i popularność.

Po polemicznej całogodzinnej mowie referenta mniejszości Juliusza Gregra zamknięto posiedzenie.

Praga 22 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wywodził referent większości ks. Lobkowitz, iż on i jego towarzysze polityczni stoją całkowicie na stanowisku ugody i widzą w przedłożeniu poważny cel złagodzenia sprzeczności między obu narodowościami. Mowca występował przeciw zarzutowi, iż szlachta czeska trzyma z Niemcami, lubo wrogo jest przez nich traktowaną. Szlachtę uraziło i inne stronnictwo, wszelako chciała ona dla dobra ogółu działać i nigdy nie przyczyniła się do niezgody.

Sejm odrzucił 158 głosami przeciw 53 wniosek mniejszości, domagający się przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem o radzie kultury krajowej.

Grac 22 listopada. Odpowiadając na wczorajszem posiedzeniu Sejmu na interpelacyę, oświadczył namiestnik, iż starostwa południowych powiatów powinny w myśl istniejących przepisów podania słoweńskie załatwiać w języku słoweńskim. Skoro tylko gdziekolwiek przekroczono ten przepis, a namiestnictwo o tem się dowiedziało, zawsze występował w jego obronie.

Sejm uchwalił następnie na wniosek Reichera rozpocząć starania o upaństwowienie kolei południowej.

Grac 22 listopada. Namiestnik oznajmił dzisiaj Izbie sejmowej, iż rząd przygotowuje projekt do ustawy osnuty na zasadzie ubezpieczenia przymusowego. Projekt ten przedłożony ma być Radzie państwa. Sejm uchwalił następnie ustawę w sprawie regulacyi rzeki Mury, oraz polecił Wydziałowi krajowemu wdrożyć dochodzenie i wnieść na przyszłej sesyi przedłożenie w sprawie utworzenia rady kultury krajowej.

Linz 22 listopada. Sejm uchwalił 32 głosami przeciw 14 rezolucyę dotyczącą zaprowadzenia szkoły wyznaniowej. Biskup Doppelbauer przemawiał dłuższy czas za rezolucyą i oświadczył, iż Kościół, który zawsze popierał naukę i wychowanie, nie jest wrogiem prawdziwego postępu, lecz stanowczo jest wrogiem postępu, który prowadzi do rewolucyi i zguby ludu.

Mówcy liberalnego stronnictwa oświadczyli, iż ojczyznę kochają nie mniej od konserwatystów, lecz nie chcą mieć szkoły wyznaniowej. Spór toczy się tylko o stopień wpływu Kościoła na szkołę.

Salzburg 22 kwietnia. Sejm krajowy przyjął po sześciogodzinnych ożywionych obradach nad projektem Fuchsa do ustawy względem nadzoru szkolnego, wniosek większości przejścia do porządku dziennego.

Berno 22 listopada. Sejm krajowy uchwalił na wniosek komisyi odrzucić wniosek Serenyi'ego w sprawie reformy wyborczej, poczem wniosek Szroma w sprawie reformy wyborczej przekazano dla zbadania Wydziałowi krajowemu. W toku dyskusyi oświadczył namiestnik, zwracając się do Fanderlika, iż rząd zawsze nakazywał niższym władzom, aby broniły wolności wyboru i że starostowie powiatowi postępują ściśle według ustawy.

Berno 22 listopada. Po odstąpieniu aktu wyboru Panowskiego w okręgu miejskim Krumłowa Wydziałowi krajowemu dla zbadania i po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięty został Sejm wśród okrzyków na cześć Cesarza.

Buda-Peszt 22 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa wyznań. — Csaky oświadczył, zwracając się do Gyoerffy'ego, iż nie naruszył pokoju, gdyż obejmując tekę ministerstwa wyznań, nie zastał pokoju. Natomiast znalazł 200 skarg, które się wciąż mnożyły. Rząd pragnie zaprowadzić pokój, ewentualnie za pomocą ustawy, mocą której metryki prowadzone będą przez władze cywilne.

Fünfkirchen 22 listopada. Influenza wzrasta nieustannie, powodując w wielu wypadkach tyfus. W szkołach zaledwie połowa uczniów bierze udział w naukach. Epidemia wystąpiła tym razem z większą gwałtownością aniżeli w zeszłym roku.

Berlin 22 listopada. Rozkaz gabinetowy cesarza poleca urządzenie skróconych kursów w szkołach wojskowych, w celu spieszniejszego wykształcenia oficerów potrzebnych do uzupełnienia armii i utworzenie z wiosną nowej szkoły wojskowej.

Berlin 22 listopada. Po złożeniu wczoraj przysięgi przez rekrutów gwardyi, przemówił cesarz do obecnych. W przemowie tej położył nacisk na pokojowe położenie międzynarodowe, — wskazując przytem na wewnętrznego nieprzyjaciela, którego tylko za pomocą zasad chrześciańskich pokonać można. Kto nie jest dobrym chrześcianinem, nie będzie nigdy dobrym żołnierzem.

Berlin 22 listopada. Mówią, że limfę Kocha wyrabiać będzie w przyszłości zakład państwowy, a prawo rozporządzania limfą odstąpi Koch cesarzowi. Takiej ilości środka tego, jakiej dziś żądają niepodobna wytworzyć przed upływem dwóch miesięcy.

Magistrat przyłączył się jednomyślnie do wczorajszej uchwały Rady miejskiej względem udzielenia Kochowi obywatelstwa honorowego.

Kempten (w Bawaryi) 22 listopada. Robotnicy miejscowi zbuntowali się z powodu przyjmowania robotników czeskich.

Paryż 22 listopada. Wiadomości dziennikarskie o wypadku w Nizzy były nader przesadne. W przedstawieniu wyobrażającem bitwę pod Dijon z roku 1870 nie znieważono bynajmniej chorągwi niemieckiej. Aktor zatknął tylko w miejsce niemieckiej chorągwi, chorągiew włoską na znak odniesionego zwycięstwa. Socyaliści włoscy zaczęli w tej chwili wydawać różne okrzyki, głównie przeciw Crispiemu zwrócone. Konsulowie niemiecki i włoski donieśli o tym wypadku prefektowi, który zakazał dalszego grywania tej sztuki. Oto przebieg całego zajścia, które żadnych dalszych następstw mieć nie będzie.

Paryż 22 listopada. Nabożeństwo żałobne za jenerała Seliwerstowa odbyło się w tutejszej cerkwi rosyjskiej, w obecności członków ambasady rosyjskiej, prefekta policyi, całej tutejszej kolonii rosyjskiej i mnóstwa publiczności. Na trumnie złożono wiele wieńców. Zwłoki pochowano tymczasowo w podziemiach kościelnych.

Paryż 22 listopada. *Matin* donosi: Nowa pożyczka siedmiusetmilionowa przeprowadzoną zapewnie zostanie w dniach od 10 do 18 stycznia 1891 r. Constansowi przesłał sułtan wielką wstęgę orderu „Osmanje.“

Neapol 22 listopada. Cesarzowa austryacka odpłynęła na pokładzie jachtu „Miramar“ na wyspę Korfu.

Petersburg 22 listopada. *Grażdanin* stwierdza, iż jenerał Seliwerstow interymistycznie sprawował urząd szefa żandarmeryi. Ponieważ od owej chwili upłynęło lat 12, przeto nieprawdopodobnem wydaje się, aby przyczyny zamordowania jenerała były natury politycznej.

Belgrad 22 października. Skupczyna rozpoczęła rozprawy nad sprawozdaniem komisyi weryfikacyjnej. Mowcy, należący do stronnictwa liberalnego, zaprzeczali legalności całej akcyi wyborczej.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednej rodziny Wiorków przy ulicy Basztowej pod L. 18 złożył Izrael Korngold z Podgórza 5 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

W ciężkim bólu pozostała po stracie jedynaka ś. p. X. Ludwika Machnickiego składam Prześwietnej Kapitule, Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownej publiczności głębokie podziękowanie za współudział w ostatniej usłudze ś. p. mojemu synowi oddanej.

(2592) ***Matka.***

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 22 listopada. 2 godzina 30 min. po poł.

	zlr.	ct.		zlr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	15	Anglobanki	160	50
„ srebrna „	88	25	Uniony	236	50
„ 4% złota	107	70	Bankvereiny	116	50
„ 5% pap. nieop.	101	—	Akcye Länderbanku	220	70
Akcye Ban. Aus.-W.	979	—	„ kol. Kar. Lud.	201	75
„ kredytowe	296	25	„ „ lwowsko-czerniow.	226	25
Londyn	115	30	„ „ połudn.	133	12
Napoleony	9	10½	Elbethale	225	—
Dukaty	5	47	Nordbahny	2745	
Marki	56	42½	Staatsbahny	238	62
5% Renta węg. pap.	99	20	Alpiny	91	90
4% „ „ złota	101	55	Akcye tytoniowe	136	—
Losy prem. węg.	138	—	Ruble	136	—
Losy tureckie	36	40			

Usposobienie giełdy: dość stałe.

Berlin 22 listopada.

Banknoty austr.	177 —	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	176 60	Akc. kol. Kar. Lud.	89 20
Banknoty ros.	240 25	„ austr. kred.	164 —
5% Listy zast. pols.	70 75	Ultimo Ruble	240 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 listopada.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	136	50	138	—
Marki niemieckie	56	—	57	—
20-to frankówka ważna	9	05	9	15
Rubel srebrny obrączkowy	1	40	1	50
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	87	50	89	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	15	105	25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92	25	93	25
6% galicyjska pożyczka krajowa	—	—	105	—
4½% „ „ „	97	50	98	50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	40	101	40
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	89	—	90	—
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98	25	99	—
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97	75	—	—
4% „ „ „ „ 41 let.	95	—	96	—
4% „ „ „ „ 56 let.	94	75	95	50
4½% „ „ „ „	99	—	100	—
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107	—	108	—
5% „ „ „ „ niepr.	100	90	101	90
4½% „ „ „ „	98	—	99	—
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	100	—	—	—
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	60	—	62	—
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	52	—	55	—
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94	—	95	—
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204	—	206	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	228	—	230	—
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	—	—	—	—
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	75	25	—
„ Stanisławowa	27	—	29	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18	50	19	50
„ węgier. „	12	50	13	50
„ włosk. „	13	50	14	50
Bazylika Bud.-Peszt.	7	—	8	—

Wiedeń 21 listopada.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4²/₁₀% Renta papierowa	88	10	88	30
4²/₁₀% „ srebrna	88	10	88	30
4% Renta austr. złota	107	60	107	80
5% „ papier. nieopodatkow.	101	10	101	30
3% Losy z r. 1854 po 250 m. k.	130	75	131	75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137	—	137	50
4% „ „ 1860 „ 100 „	145	—	146	—
„ „ 1864 „ 100 „	181	50	182	—
5% Renta węg. papierowa	99	25	99	45
4% „ „ złota	101	40	101	60
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	110	75	111	25
Obligacye galicyjskie.				
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	103	30	104	—
4½% Gal. poż. kraj. z r. 1883	98	25	98	50
4½% „ „ „ r. 1884	98	25	98	50
4% gal. Obligacye propinacyjne	91	60	92	10
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku 120 złr.	160	—	161	—
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	296	—	296	50
Credit-Bank węgierski 200 „	351	25	351	75
Oest. Länderbank 200 „	220	—	220	60
Austr.-węg. Bank. 600 „	978	—	980	—
Unionbank 200 „	236	25	236	75
Verkehrsbank ogólny 140 „	158	—	159	—
Wied. Bankverein 100 „	115	50	116	50
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume 200 złr. 5%	199	50	200	50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2740		2750	
Gal. Karola-Ludw. 210 złr. 5%	202	—	202	75
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	168	—	169	—
Lwow.-Czern.-Jassy 200 „ 5%	225	—	226	—
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	198	—	199	—
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ 5%	237	70	238	30
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	134	50	135	—
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194	50	195	50
„ Nord-Ost 200 „ „	195	25	195	75
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114	25	115	—
4½% „ „ papier. 50 lat	100	—	100	50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108	75	109	25
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	100	—	100	60
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	—	—	98	—
5% „ „ „ „ „	—	—	100	50
4% „ „ „ „ 56-letn.	95	—	—	—
4% „ „ „ „ 41 „	95	—	—	—
4½% „ „ „ 52 „	99	40	99	70
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	98	50	99	—
5% „ „ hipot. „ prem.	107	50	108	—
5% „ „ „ „ 40 lat	101	—	101	50
4½% Bank austr.-węgiersk. w. a.	100	75	101	25
4% Bank austr.-węgiersk. w. a.	99	80	100	20
4% Węg. Banku hip. prem.	100	—	110	25
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101	—	102	—
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	98	10	98	90
„ „ 1890 300 „ 4%	95	50	96	—
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95	—	95	50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	81	75	82	25
„ nieopd. „ „ „	88	40	89	20
Siedmiogrodz. I. 200 „ 5%	—	—	—	—
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	—	—	190	—
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	149	80	150	80
„ „ złot. 200 złr. 5%	117	40	118	—
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99	80	100	50
„ „ „ II Em. 200 „ „	100	—	101	—
„ Nordost 300 „ „	99	—	99	80
„ „ złotem 200 „ „	—	—	—	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120	50	121	50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	147	75	148	75
„ Węgierskie „ 100	138	25	138	75
„ Tureckie fr. 400	35	90	36	40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7	—	7	40
Kredytowe „ 100	182	50	183	5
Insbruku „ 20	24	25	25	25
Krakowskie „ 20	23	75	24	50
Ofner (miasta Budy) „ 40	56	—	57	—
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18	75	19	—
„ „ węgierskie „ 5	12	70	13	—
Rudolfa „ 10	19	—	19	50
Salzburskie „ 20	25	75	26	25
St. Genois „ 42	62	—	63	—
Stanisławowskie „ 20	27	50	28	50
Waluty.				
Dukaty ważne	5	48	5	50
20-frankówki	9	13	9	14
Imperyały rosyjskie	—	—	—	—
Funty szterlingi angielskie	11	56	11	61
Marki niemieckie za 100 marek	56	67	56	75
Rubel papierowy za 100 rubli	137	—	137	50

Lwów 21 listopada.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	296	—	298	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100	—	100	70
4% „ „ „ „	97	30	98	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	94	70	95	40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95	10	95	80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99	30	100	—
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98	50	99	20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100	60	101	30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103	75	104	25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97	80	98	50

Warszawa 21 listopada.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	96	25
„ „ „ V „	—	—	95	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	90	60
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	—
„ „ „ III „	—	—	95	—
„ „ „ IV „	—	—	94	—

Rocznik kazań

X. Józefa Krukowskiego, proboszcza kośc. św. Floryana w Krakowie, wyszedł z druku w 31 arkuszach. WW. XX. Abonenci raczą przysłać przedpłatę, a względnie wykaz odprawionych intencyj, a otrzymają egzemplarz *franco*. Cena egzemplarza w księgarniach 4 złr. Za intencye u autora w miarę możności. (2596)

Agencya Stefanii Szurek

w Krakowie, Rynek gł. 5, II. piętro, poleca sumienne Nauczycielki i Bony różnej narodowości. (2593-1-10)

Niemka

udziela **lekcyj języka niemieckiego,** godzinę dziennie. — Bliższa wiadomość przy ul. Szpitalnej pod Nr. 20, II. piętro u pani Znamirowskiej. (2590-1-5)

OGŁOSZENIE.

W niedzielę d. 30 listopada b. r. o godz. 3 po południu odbędzie się **w lokalu Towarzystwa Muzycznego w Krakowie (Plac Szczepański l. 3)**

ZWYCZAJNE

24. ZGROMADZENIE OGÓLNE

Członków tegoż Towarzystwa.

na które takowych uprzejmie zapraszam.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z czynności Zarządu i stanu Towarzystwa.
4) Sprawozdanie ze stanu kasy.
5) Wybory.
6) Wnioski wydziału.
7) Wnioski pojedynczych Członków Tow.

Wstęp dozwolony za okazaniem karty legitymacyjnej, która każdemu z Szanow. Członków naprzód doręczoną zostanie.

Ktoby takowej na czas nie otrzymał, raczy w dniu zgromadzenia upomnieć się w kancelaryi Towarzystwa. (2589-1-2)

W Krakowie, dnia 20 listopada 1890 r.

Prezes: ***Dr. Schlachtowski.***

Prawo propinacyi w Dębnikach i Rybakach

wraz z **ogrodem publicznym** do wydzierżawienia od 1go stycznia 1891 r. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Dębniki. (2595-1-4)

Ajenci!! Porządne osoby wszelkiego stanu będą celem zbierania członków do bardzo ulubionych **towarzystw loteryjnych** z małemi miesięcznemi wpłatami pod warunkami **bardzo korzystnemi** prowizyjnemi przyjęci. Oferty pod „**Streng reel**" przyjmuje biuro ogłoszeń **J. Danneberg w Wiedniu,** I., Kumpfgasse Nr. 7. (2565 1-3)

Książka pod tyt.:

„Dla dzieci najmilsza zabawa" (2560-1-6)

darmo!



Dlaczego są prawdziwe

kotwiczne

skrzynki budowlane

tak ulubione?

Ponieważ one **nie** stają się, jak inne zabawki, już po kilku dniach bezwartościowymi, lecz dostarczają dzieciom przez wiele lat zajmującej i pouczającej rozrywki i **ponieważ** przez to ze względu na trwałość **najtańszą** stanowią zabawkę. **Ponieważ** także i dla rodziców budowanie podług wspaniałych wzorków sprawia wielką przyjemność i **ponieważ** każda skrzynka systematycznie może być powiększaną.

Kto

nie chce doznać przez kupno jakiego bezwartościowego naśladowania wielkiego rozczarowania, ten powinien odrzucić każdą skrzynkę bez naszej firmy i bez naszej fabrycznej marki, która jest „czerwona kotwica" jako nieprawdziwą. — Illustrowany cennik bezpłatnie i franco.

F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń

Ulica Nibelungen 4.

PRZYPADEK!!

Wskutek spóźnionej pory mogłem cały zapas wielkiej fabryki **szalów** (chustek) zakupić, jestem więc w tem położeniu, że dostarczę każdej damie wielki, gruby, ciepły **szal** po zadziwiającej taniej cenie

1 złr. 35 c. w. a.

Te bardzo modne szale są szare w trzech odcieniach („jasno-średnio- i ciemno-szare") z pięknemi frendzlami i ciemną bordurą; długość szala **półtora metra**, szerokość **półtora metra.** Jestto największa chustka do okrycia

Rozsyłka za zaliczką przez podpisany zakład rozsyłkowy (2613-1-5)

Exporthaus

(D. KLEKNER)

Wien, I., Postgasse 20.

NOWO OTWORZONY

WARSZAWSKI MAGAZYN konfeksyi damskiej

Anieli Pasławskiej

w Krakowie, przy ul. Wiślnej pod Nr. 4, na I. piętrze,

przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, wykonuje takowe podług najświeższych żurnali, z czem poleca się względom Szanownym Paniom. (2594-1-12)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2568 1-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.



Budzik w nocy świecący,

w najlepszym gatunku 2 złr. 95 c.

z kalendarzem złr. 3·75.

Prawie 20 cent. wysok.

El. Mayr w Wiedniu,

I., Bauernmarkt 12. (2612-1-)

Kiełbasy!

Potrzebuję na miesiąc około 400 kilo krakowskiej kiełbasy krajanej w większych lub mniejszych partyach. Oferty z podaniem ceny i warunków dostawy przyjmuje **S. A. Lekotzky, Wien-Meidling.** (2591-1 3)

Osoba w średnim wieku, po szukuje posady jako gospodyni. — Adres: *Józefa Tekielska* w Krakowie, ulica Pędzichów Nr. 11. (2587 2-3)

Latarnie bezpieczeństwa

pod wszelką gwarancyą sprzedaje handel (2480-5 5)

W. Krzysztofowicza

w Krakowie, linia A—B Nr. 37.

Landau używane, letkie, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania u **Feliksa Kaczorowskiego w Krakowie,** ul. Smoleńsk Nr. 15 (2586-2-3)

Ważne dla Gospodarzy.

Nawóz.

Od 1 grudnia 1890 r. jest w **Bochni** przy 5-tym szwadronie II. pułku ułanów, do wydzierżawienia miesięcznie nawóz.

Bliższe wiadomości w Komendzie tegoż szwadronu w Bochni. (2546-3-3)

SIROP du Dr. FORGET

150,000 Chorych NA KASZLE ***Katary, Koklusz Bezsenność i Kryzys Nerwowe*** WYLECZYŁO SIĘ PREZ UŻYCIE **SYROPU Dra FORGET** ***w PARYŻU*** **36, Rue Vivienne.**

(2418 2-)

Dobra do nabycia

nad Dniestrem w ok licy, w której stanąć ma już tego roku cukrownia, a mianowicie:

1) Folwark obejmujący 450 morgów uprawnych gruntów z budynkami, do którego dodanym być może kilkaset morgów lasu. (2562-2 5)
2) Dobra obejmujące 3 folwarki z budynkami, pięknie położoną rezydencyą; obszar: 400 morgów lasu, a 1000 morgów ziemi uprawnej (w tem przeszło 100 morgów łęgów naddniestrzańskich) oprócz tego 1000 złr. rocznie suchego dochodu (młyny, karczmy, przewóz).

Bliższych wyjaśnień udziela **adwokat Dr Karol Szweizer w Tłumaczu.**

NAJ LEPSZA SZWAJCARSKA CZOKOLADA

DOSTAWCA JEGO: KRÓL. MOŚCI KRÓLA WTOSKIEGO

A. MAESTRANI St. GALLEN, W SZWAJCARYI.

[1786-33-]

Dzienny targ sprzedaży mięsa w Wiedniu,

III., Grossmarkthalle.

ARNOLD BAUER

mianowany przysięgłym zarządcą ze strony Magistratu stołecznego miasta Wiednia, poleca się do **sprzedaży mięsa wołowego, cielęciny, baraniny i wieprzowiny, tudzież cieląt, bitych wieprzków, baranów,** jakoteż **rozmaitej dziczyzny,** z zapewnieniem najlepszych cen targowych i rzetelnej, punktualnej usługi. Adres dla przesyłek wszelkiego rodzaju: **ARNOLD BAUER, III. Grossmarkthalle, Wien.** (2025-10 26)

Posyłki kolejowe przyjmuje bez opłaty frachtu.

Powiatowa Kasa Oszczędności

jako Zastępstwo Banku krajowego

w Krakowie, ul. Marka 5,

UDZIELA ZALICZKI na złożone towary, jakoto: płody rolnicze i przemysłowe na podstawie poświadczeń składowych, a względnie poświadczeń zastawu (warrantów) przez Zarząd krajowych składów publicznych w Krakowie wystawionych. (2563-1-3)

O czem podaje do wiadomości stron interesowanych

DYREKCYA.

Dra Römplera lecznica

dla cierpiących na płuca

w GÖRBERSDORF w SZLĄZKU. (2614-1-2)

Opatrywanie chorych na płuca przez wstrzykiwania nowym środkiem lecznicz. Kocha.

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA

w kształcie proszku

NATÜRLICHES MARIENBADER BRUNNENSALZ SCHUTZMARKE

wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzkich zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn** i **Ferdinandsbrunn.**

Przez **klinikow** i **lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości** i **stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony i przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa, krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.

Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach, zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.

Marienbadzkie pastylki drojowe przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p W oryginalnych pudełkach.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (2611-1-36)

WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU

Wyleczyć się z **PODAGRY, BOLEŚCI** w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych **REUMATYCZNYCH** cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.

We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego.

(1585-11-)

LOUVRE

SUKIENNICE Nr. 16.

Zawiązawszy stosunki z najpierwszemi domami Paryża i Wiednia, jesteśmy w możności dawać najwykwintniejszy, najwyższej dobroci towar, po cenach nader niskich.

„Louvre" zaopatrzony przez rok cały w najnow. towary każdego sezonu.

Specyalność „Louvru"

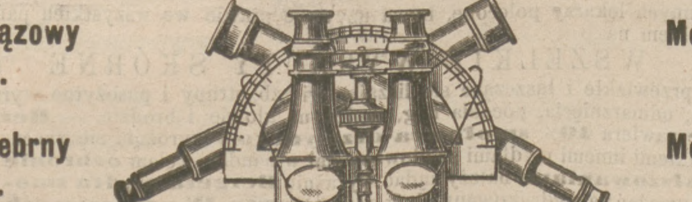
KAPELUSZE DAMSKIE I DZIECINNE.
PARASOLE I PARASOLKI DAMSKIE.
PRZYBRANIA BALOWE I WIECZOROWE.
GORSETY I SZNURÓWKI DAMSKIE.
WACHLARZE DAMSKIE.
KWIATY PARYSKIE, PIÓRA STRUSIE I FANTAZYJNE.
SUKNIE PASOWANE.
WOALE I WELONIKI.
PERFUMERYE FRANCUSKIE I ANGIELSKIE.
WODA KOLOŃSKA ORYGINALNA.

Wszystkie towary paryskie są poświadczone oryginalnemi fakturami; — wiedeńskie pochodzą z najpierwszych renomowanych fabryk.

Zamówienia z prowincyi załatwia się za pobraniem pocztowem, nie rachując kosztów opakowania. (2485-28-)

Medal ministerstwa handlu 1887.

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1881.



Medal srebrny 1882. Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagielońskiego,

w Krakowie, Rynek 14.

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistysznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję. (2438-26-

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH, ORTOPEDYCZNYCH I BANDAŻY.

GŁOWNY SKŁAD ŚRODKOW OPATRUNKOWYCH I DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH.

Ceny umiarkowane.

Pierwsza koncessyonowana

szkoła tańców

Karoliny z Szygowskich Witkay [2431-5-]

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 35.

Louvre otwierając z Nowym Rokiem drugi oddział pod Nr. 15 w Sukiennicach, poszukuje (2564 2-3)

Panien uzdolnionych do sprzedaży.

Wiadomość w Louvre od godz. 3ej do 5ej.

NA ZIMĘ! ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** (2475 31-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

MSZA CHORALNA

na cztery głosy mięszane,

z towarzyszeniem organu, ułożona z melodyj pieśni mszalnych, opatrzona responsoryami podług rytualnych ksiąg rzymskich, z dodatkiem pieśni przed kazaniem tudzież dwóch pieśni śpiewanych zwykle przy zakończeniu nabożeństwa,

ułożył (2561-3-3)

F. FUK, nauczyciel.

Główny skład w księgarni **W. Doboszyńskiego w Stanisławowie.**

Cena **75** ct., z przesyłką pocztową **80** ct.

15 tysięcy sosen grubych,

doborowych, materyał gdański, nad spławną rzeką położonych — jest do sprzedania. — Zgłosić się do Portiera w hotelu Saskim. (2585-2-2)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (2276-154-)

Ubrania jelonkowe, kurtki szwedzkie, kamizelki włóczkowe, kamasze, pończochy i kapelusze do polowania; pantofelki pokojowe, buciki i buty do podróży

w wielkim wyborze poleca MAGAZYN

Br. Bilewskich w Krakowie,

obok kościoła N. P. Maryi. (2478-3-10)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. MOLLA.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie



OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1983-45-50)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., Ad. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat aptek., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki aptek., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
6·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima, Wiednia.
6·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6 55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k.K.Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03 „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-31-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*